CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 25 Warszawa, piątek 26 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

# ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

### Rozczarowane mową Hiroty Sowiety

# Oskarżają Japonję o politykę wojenną

MOSKWA, 26.1. (PAT). — „Izwiestja", omawiając ostatnie przemówienie japońskiego Min. Spr. Zagranicznych, Hiroty, zaznaczają, że mowa ta, która mogłaby odegrać pewną dodatnią rolę w polepszeniu się stosunków międzynarodowych Japonji, nie osiągnęła tego celu.

Minister japoński — pisze dziennik — solidaryzował się z formułą, akcentującą „misję narodową Japonji w Azji". Naprężenie w stosunkach sowiecko-japońskich minister Hirota tłumaczy pewnemi zmianami w polityce sowieckiej, chcąc przez to zmniejszyć widocznie odpowiedzialność za pogorszenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Proponując pakt o nieagresji i godząc się na stworzenie komisji granicznej sowiecko - japońsko-mandżurskiej oraz na sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej, rząd sowiecki wykazał swą dobrą wolę utrzymania trwałego pokoju. Ta pokojowa polityka Sowietów nie uległa i nie ulegnie żadnym zmianom pod warunkiem, iż rząd japoński przestanie liczyć na urzeczywistnienie planów agresywnych, które przygotowują w Japonji zwolennicy awantur i aneksyj wojskowych.

Na nieszczęście, zarówno mowa Hiroty, jak i zastąpienie ministra Araki generałem Hayaszi nie świadczą, iż rząd japoński skłonny byłby nie w słowach, lecz w czynie przystąpić do ostatecznej likwidacji naprężonej atmosfery, stworzonej w stosunkach z ZSRR przez politykę japońskich kół wojskowych.

TOKJO. 25.1. — Na otwartej przed dwoma dniami sesji Sejmu japońskiego wygłosił wielką mowę polityczną, Minister Spraw Zagranicznych, Hirota. Minister omówił stosunek Japonji do St. Zjednoczonych i Sowietów.

Na wstępie podkreślił on, że 27 marca Japonja zmuszona była wystąpić z Ligi Narodów, gdyż sprawa Mandżurji wykazała, iż niema żadnej zgody między Japonją a Ligą Narodów co do sposobów zachowania spokoju w Azji Wschodniej. Teraz zaś, mówił minister, gdy państwo mandżurskie powstało, naszem zadaniem jest uszanować jego niezależność, i sprzyjać rozwojowi na zdrowych podstawach.

Porzucając Ligę Narodów, Japonja wcale nie postanowiła przez to prowadzić na Dalekim Wschodzie polityki odosobnienia, owszem, naszem pragnieniem jest popieranie ducha wzajemnego zaufania przy jednoczesnem propagowaniu w świecie słuszności naszej sprawy.

W odniesieniu do Sowietów można przypomnieć, że oba kraje pozostawały w stosunkach normalnych nawet po powstaniu państwa mandżurskiego. Jednak w ostatnich czasach postawa Sowietów wobec Japonji, zdaje się ulegać zmianie. Jest rzeczą dziwną i godną ubolewania, iż rząd sowiecki rozpowszechnia obecnie niesłuszną krytykę w stosunku do Japonji, która nigdy nie przestała być lojalną wobec Związku Sowieckiego.

Mimo zasadnicze różnice ideologiczne i konstytucyjne, jakie nas dzielą, zawsze dążyliśmy do zachowania wobec Rosji stosunku dobrego sąsiedztwa i do rozstrzygania wszelkich spraw na drodze pokojowej. To też, cokolwiek mówią o nas moskiewscy propagandziści, Japonja nie poczyniła żadnych przygotowań wojennych wzdłuż granicy sowiecko - mandżurskiej.

W odniesieniu do St. Zjednoczonych — oświadczył minister — Japonja daleka jest od stwarzania atmosfery zatargów i pragnie gorąco przyjaźni z tem państwem. Jestem głęboko przekonany, że i St. Zjednoczone zdadzą sobie sprawę z położenia Japonji na Dalekim Wschodzie. Opinja amerykańska spowodu Mandżurji zwróciła się przeciwko Japonji i powstały między obu narodami nieporozumienia, a jednak muszę tu podkreślić, że ożywia nas jedynie pragnienie utrwalenia pokoju we wschodniej Azji.

WASZE ABC

## Bezrobocie i deflacja

Zanotowaliśmy wczoraj dwa rekordy z różnych dziedzin życia gospodarczego. Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wzrosła do 386.000, zaś obieg banknotów Banku Polskiego spadł do 924 miljonów zł.

O ile druga cyfra jest ścisła i pewna, o tyle pierwsza, wskazująca ilość bezrobotnych, daleka jest od przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy. Obok bezrobotnych, zarejestrowanych, mamy niezarejestrowanych. W każdym razie jest rzeczą pewną, że skoro statystyka zarejestrowanych wykazała nowy smutny rekord, to i liczba niezarejestrowanych musiała wzrosnąć.

Odczuwamy wszyscy na własnej skórze, że siła nabywcza i płatnicza społeczeństwa nadal maleje. Wzrost liczby bezrobotnych jest najlepszym tego wskaźnikiem, zaś obieg pieniężny jest wskaźnikiem temperatury deflacji.

W okresie dyskusyj budżetowych nasuwa się myśl, że topnieje wciąż to, co można obciążyć podatkami. Maleje produkcja i obieg pieniądza.

Dwa smutne rekordy: rekord deflacji i rekord bezrobocia, narzucają nam pytanie, czy celową jest droga, która do nich prowadzi. Możnaby ją zrozumieć, gdyby się wiedziało, jakie pozytywne nadzieje łączą się z tem, co się dziś robi w polityce gospodarczej.

Głównem hasłem tej polityki jest przystosowanie do zmienionych warunków. Doświadczenia ostatnich dwóch lat wykazują dobitnie, iż przystosowanie życia do takiej różnicy poziomów cen, jaka występuje dziś w porównaniu do lat ubiegłych, jest przy zastosowaniu obecnych metod nie doścignionem marzeniem.

Jeżeli nawet w tej czy innej dziedzinie zrobi się krok naprzód w kierunku przystosowania, to równocześnie dalszy spadek cen, przedewszystkiem rolniczych, obala znów wszelkie nadzieje na przywrócenie zachwianej równowagi.

## Rewizja u dra Mosdorfa

Nocy dzisiejszej około godziny 1-szej do mieszkania znanego przywódcy młodych narodowców, d-ra Jana Mosdorfa, przybyła policja mundurowa i śledcza, celem dokonania rewizji. Policja nie zastała w domu d-ra Mosdorfa, przeprowadziła jednakże szczegółową, parę godzin trwającą rewizję w jego mieszkaniu. Rewizja nie dała żadnych wyników.

Powody nagłej rewizji nie są znane.

## Petycje robotników do Prezydenta

Do Zamku nadeszły liczne petycje związków zawodowych robotników okręgów przemysłowych Łodzi, Białegostoku i innych miast. W petycjach tych robotnicy zwracają się do p Prezydenta RP. o wstrzymanie wejścia w życie przepisów, powiększających czas pracy w przemyśle.

# Wszystkie stronnictwa przeciw projektom B.B.

## Dzisiejsza dyskusja konstytucyjna w Sejmie

Zapowiedziana na dziś dyskusja w pełnym sejmie nad tezami konstytucyjnymi BB nie wzbudziła tego zainteresowania, jakiego oczekiwały sfery sanacyjne. Publiczność zawiodła i galerje świeciły pustkami. Natomiast klub BB stawił się niemal w komplecie i — co rzadko się zdarza w ostatnich czasach — już przed 10 rano przybyli wszyscy bez wyjątku członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele. Wywołało to pewne zdziwienie, gdyż p. premjer w przemówieniu swojem, wygłoszonem przy ogólnej dyskusji budżetowej, podkreślił desinteressement rządu w sprawie zmiany ustroju.

Piętnaście minut po 10-ej marszałek Świtalski otwiera posiedzenie. Najpierw składają ślubowanie dwaj posłowie Str. Ludowego, wchodzący do Sejmu w miejsce skazanych wyrokiem brzeskim, a mianowicie, b. marszałek Rataj i p. Steinhof, oraz wybrany również z listy Centrolewu, ale powracający do BB., pos. Cieplak. Skolei marszałek udziela głosu referentowi tez ustrojowych wicemarszałkowi Carowi.

### W mdłej atmosferze

Początek rozprawy jest mdły. W kuluarach wiadomo już, że cała opozycja oraz mniejszości narodowe, złożą jedynie deklaracje, ale w dyskusji udziału nie wezmą. Referat p. Cara trwa przeszło półtorej godziny. Jest naogól słaby i wypowiedziany bez przekonania. Nic to zresztą dziwnego. Mówi na ten sam temat już po raz czwarty i nie może wydobyć akcentów szczerości. Jedynie małe potknięcie referenta wywołują na sali pewne ożywienie. Na przykład, gdy mówi o państwie polskiem jako „nowem", a nie „odrodzonem". Niezwykłym wynalazkiem chemicznym jest „atomizacja komórek", jako określenie parlamentaryzmu. Kilkakrotnie mówca używa dziwnego zwrotu „stargała", mocniejszych akcentów dobywa i głos jego brzmi donośnie, gdy krytykuje dyktaturę. Dowodzi, że BB. jest demokratyczne i wyraża dbałość o wolność obywatelską.

Ławy rządowe powoli pustoszeją. Pierwszy wysuwa się płk. Beck, a za nim inni. Słucha jedynie pilnie do końca premjer Jędrzejewicz.

### Od bieguna do bieguna

P. Car na wstępie swoich wywodów zastanawia się nad ogólną sytuacją, jaka wytworzyła się po wojnie. Nastąpiły głębokie przeobrażenia w życiu gospodarczem, społecznem i w stosunkach politycznych. Dziś jesteśmy jak gdyby na przełomie dziejów. Zmiany, które zaszły, wymagają z konieczności rozwiązania zagadnień ustrojowych. Państwo musi obecnie nietylko utrzymać ład i bezpieczeństwo, ale wkraczać w dziedziny, do których przedtem nie wkraczało. Jeżeli zaś ma do spełnienia nowe funkcje, to nie może być oparte na takim samym ustroju, na jakim opierało się państwo przedwojenne. Społeczeństwo domaga się od państwa ingerencji w różne sprawy i w tych warunkach oparcie się na doktrynie liberalizmu gospodarczego i społecznego wystarczyć nie może.

Chodzi nietylko o drobne niedomagania parlamentaryzmu. Kryzys sięgnął do samych podstaw i w konsekwencji wywołał przesilenie form ustrojowych. Parlamentaryzm należy już do przeszłości i prawem reakcji muszą powstać inne formy ustroju. Prąd poszedł od bieguna do bieguna, od parlamentaryzmu do dyktatury. Dyktatury powstają tam, gdzie jest jakiś głęboki społeczny czy polityczny ferment, jak w Rosji, we Włoszech czy Niemczech.

### W Polsce niema dyktatury

W Polsce niema ani nigdy nie było dyktatury. Nie może być dyktatury tam, gdzie niema dyktatora. Józef Piłsudski nigdy dyktatorem nie był. Jeżeli panowie wezmą pod uwagę, że Józef Piłsudski, który skupił w swych rękach pełnię władzy państwowej, potrafił w r. 1922 przejść do swego zacisza w Sulejówku, jeżeli uwzględnimy, że Józef Piłsudski skupiwszy po raz drugi pełnię władzy w Polsce w r. 1926, ograniczył się do skromnej roli ministra Spraw Wojskowych i stara się pociągnąć do życia państwowego zdrowe siły tkwiące w społeczeństwie, to mamy prawo twierdzić, że Józef Piłsudski nie jest dyktatorem, lecz jest wielkim autorytetem moralnym. (oklaski na ławach BB.).

Dyktaturze — kontynuuje p. Car — stawiam dwa zarzuty: 1) Opiera się ona na jednostce, której załamanie się może być także załamaaniem się całego systemu, a więc ma w sobie moment nietrwałości. 2) Dyktatura nie karzysta w sposób należyty ze zdrowych sił, które tkwią w państwie, z inicjatywy jednostek, a wśród elementów, jakiemi rozporządza państwo, najcenniejszym jest człowiek. Nie można jednak przejść obojętnie nad tem zagadnieniem, że w okresie powojennym dyktatura szerzy się w sposób dotychczas niespotykany, jawny lub mniej czy więcej ukryty. Jest to symptom, który wytłumaczyć można tem, że dyktatura jest wyrazem niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy.

### Naprawa

A zatem z jednej strony ustrój parlamentarny nie spełnił swojej roli, z drugiej nie znaleźliśmy zadawalającego rozwiązania w dyktaturach. Polska nadała sobie ustrój ultraliberalny i ultraparlamentarny. Przez to w okresie przedmajowym staczała się ku wielkiemu niebezpieczeństwu, od którego uchroniły ją wypadki majowe. Przewrót dokonał się pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej i hasło to na serjo wziął do serca tylko obóz BB. Uważamy, że parlamentaryzm nie jest rozwiązaniem zagadnienia i zrywamy z systemem rządów parlamentarnych, odrzucając podkład ideologiczny, na którym ten system się opierał. Nie chcemy jednak zwalczać parlamentu. Sejm jest konieczny, ale taki, który będzie umiał stworzyć dla siebie warunki pozytywnej pracy. Chcemy widzieć w naszym ustroju połączenie i sharmonizowanie mocnej władzy z wolnością obywatela. Stoimy zatem na szerokiej podstawie demokratycznej. Nasze państwo nie ma być państwem ani klasy, ani warstwy, ani człowieka, ma być wspólnym dorobkiem wszystkich obywateli.

Następnie p. Car omówił bardzo obszernie znane już tezy konstytucyjne, poczem p. marszałek zarządził dziesięciominutową przerwę.

### Deklaracja Klubu Narodowego

Po wznowieniu posiedzenia wszedł na trybunę pos. Winiarski i złożył imieniem Klubu Narodowego następujące oświadczenie:

Umieszczone w punkcie 1-ym dzisiejszego porządku dziennego sprawozdanie komisji konstytucyjnej dotyczy, jak głosi nagłówek, toku prac nad wnioskiem klubu parlamentarnego BBWR. w sprawie zmiany konstytucji. Przedmiotem tego wniosku jest ustawa o zmianie konstytucji, która może być załatwiona jedynie w trybie, przewidzianym dla ustaw wogóle w art. 3 Konstytucji, to jest w sposób regulaminowo ustalony, z uwzględnieniem art. 125 Konstytucji, wymagającego dla jej zmiany większości 2/3. Postępowanie Sejmu przy wnioskach, zawierających projekty ustaw, określa regulamin, poddając je 3 czytaniom. W szczególności postępowanie na podstawie sprawozdania komisji ustala ściśle art. 16 regulaminu, który przepisuje t. zw. drugie czytanie, określając je jako omówienie i przegłosowanie poszczególnych artykułów ustawy.

Sprawozdania odpowiadającego tym wymaganiom Sejm niema przed sobą, gdyż komisja wogóle nie przedstawia żadnego wniosku wraz z projektem ustawy ujętym w artykuły, lecz tylko sprawozdanie z dotychczasowych prac z załącznikiem pod tytułem „tezy konstytucyjne". Znaczy to, że w sprawie wniosku o zmianę konstytucji nie może być powzięta uchwałą Sejmu zgodnie z art. 3 Konstytucji, to jest w sposób regulaminowo ustalony. Rozprawa tocząca się poza regulaminowo przepisanym trybem trzech czytań, nie prowadzi do celu, a gdyby miała stanowić próbę obejścia wymagań artykułów 30 i 125 Konstytucji, byłaby pogwałceniem praw.

### Ten Sejm nie ma moralnego prawa

Potrzeby zmiany obecnej Konstytucji Klub Narodowy nie neguje, ale stojąc na stanowisku, któremu dał już wyraz przed wyborem Prezydenta RP., stwierdza, że Sejm obecny przez swe pochodzenie z wyborów, które nie były wyrazem woli społeczeństwa, jak i przez trzyletnią działalność, będącą zaprzeczeniem roli przedstawicielstwa narodowego, nie ma moralnego prawa dokonania zmiany ustroju państwa, która może być przeprowadzona tylko przez Izby ustawodawcze, pochodzące znowu z wyborów, wolnych od fałszerstw i teroru.

Klub Narodowy oświadcza, że w rozprawie nad punktem 1-ym porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, udziału nie weźmie.

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Przygotowania do wyborów

### Mianowanie komisarza wyborczego

W Warszawie trwają już w pełni przygotowania wyborcze do samorządu.

Przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej żydzi zapowiadają utworzenie wspólnego frontu. Na nadchodzący czwartek zwołane zostało posiedzenie wszystkich ugrupowań żydowskich, syjonistów, Agudy, w sprawie porozumienia się co do list wyborczych.

Magistrat wyznaczył tak zwanego „komisarza wyborczego". Na stanowisko to delegowany został radca Turski, który sprawdzić ma, jak rozesłane zostały i wykonane zlecenia co do zawiadomień wyborczych.

Jak obliczają władze municypalne, ogólne koszty zawiadomień wyborczych nie przekroczą cyfry 20.000 zł.

## Spłonął samolot „Columbia"

LONDYN, 26. 1. (PAT.). Słynny samolot „Columbia", który trzy razy przebywał Atlantyk, spłonął dziś w czasie pożaru, jaki wybuchł w hangarach Balanca w miejscowości Wilmington w stanie Delaware.

Po raz pierwszy „Columbia" przebyła Atlantyk w r. 1927. Pilotowana była wówczas przez Chamberlina, któremu towarzyszył Lewin. Po 42 godz. i 31 minutach lotu z Nowego Jorku aparat wylądował w Eisleben w Niemczech, a następnie przyleciał do Warszawy.

## Aresztowanie żydów-komunistów

W związku z plakatami, umieszczonemi na nieruchomościach w dzielnicy żydowskiej, jak i na ul. Leszno, Solnej itp. policja polityczna przeprowadziła liczne aresztowania wśród komunistów. Osadzone zostały w więzieniu 4 osoby, wśród nich niejaka Rebeka Frucht.

## Zjazd emigrantów

Na dzień 28 b. m. rosyjskie organizacje emigracyjne zwołują zjazd swych delegatów, poświęcony aktualnym zagadnieniom emigracji w Polsce. Emigranci rosyjscy podejmują akcję o zwiększenie ilości szkół rosyjskich na kresach.

## Por. Jezierski nadal w areszcie

Sprawca zajścia w garderobie Teatru Nowego na przedstawieniu komedji Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża", porucznik rezerwy Norbert Jezierski, mąż artystki Jezierskiej, przebywa nadal w areszcie.

Stan zdrowia A. Różyckiego jest już zupełnie dobry. Artysta codziennie bierze udział w spektaklach.

## 4000 zł. kary na szkoły polskie

Do Warszawy nadeszły wiadomości o wysokich karach, nałożonych przez rząd kowieński za utrzymywanie jakoby pokryjomu szkół polskich. Według oficjalnych wiadomości, nałożone zostały grzywny po 2 tysiące zł. na 2 szkoły polskie, za niezgłoszenie w przepisowym terminie rejestracji.

# Dzisiejsza dyskusja konstytucyjna w Sejmie

**(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)**

Po pośle Winiarskim pos. Makowski z BB uzasadniał obszernie tezy konstytucyjne, poczem nastąpiły dalsze deklaracje przedstawicieli klubów.

### Klub za klubem

Pos. Czapiński (PPS) stwierdza imieniem swego klubu, że tezy mają na celu przedewszystkiem utrwalenie obecnego systemu politycznego, to znaczy rządy sanacyjnej grupy politycznej i oświadcza:

— Wypowiadając się z całą stanowczością przeciwko przedłożonym tezom, zapowiadany bezwzględną walkę konstytucyjnym projektem BB i wzywamy masy pracujące Polski do tej walki. PPS ogranicza się do złożenia oświadczenia i nie będzie brała udziału w obecnych manewrach konstytucyjnych BB na plenum Sejmu.

Pos. Jankowski (NPR) podkreśla w swej deklaracji, że projektowany ustrój będzie odsuwał masy od spraw państwowych, będzie je deklarował społecznie i politycznie i w konsekwencji odstręczał od państwa. Z tych względów przedłożone tezy klub NPR uważa za szkodliwe dla państwa i będzie je zwalczać.

Pos. Gruszczyński (Ch.D.) oświadcza, że klub jego widzi w projekcie BB zamach na prawa naturalne narodu polskiego, zagrożenie siły i spoistości państwa, dążenie do utrwalenia władzy w rękach grupy rządzącej, próbę uwiecznienia podziału narodu na obywateli dwuch klas. Nie widzi potrzeby szczegółowego omawiania tego niesłychanego w dziejach narodów kulturalnych projektu.

Pos. Malinowski (Klub Ludowy) w obszernej deklaracji podkreśla, że tezy przedłożone odsuwają w sposób wyraźny masy ludowe od wpływu na bieg spraw państwowych, to też klub Ludowy musi się im stanowczo przeciwstawić. Zresztą ważniejszą od zmiany Konstytucji jest katastrofa gospodarcza i całe społeczeństwo woła wielkim głosem o ratunek. Projekt jest nie do przyjęcia, a ponieważ są to jedynie tezy, rozważanie ich i głosowanie nad niemi klub mówcy uważa za bezcelowe.

Pos. Sommerstein złożył deklarację imieniem Koła Żydowskiego. Deklaracja ta stwierdza, że Koło Żydowskie, jako parlamentarna reprezentacja ludności żydowskiej, musi stać na straży jej praw i nie może aprobować takich zmian ustrojowych, które wykonywanie tych praw uniemożliwiają.

Pos. Zahajkiewicz (Ukrainiec) stwierdza, że przedłożone tezy i sposób ich rozpatrywania jest naruszeniem i Konstytucji i regulaminu. Ukraińcy nie poczuwają się do obrony Konstytucji ani regulaminu, jednakowoż swój negatywny stosunek do tez sprecyzowali na posiedzeniu komisji konstytucyjnej i oświadczenie to podtrzymują w całości.

Po tych deklaracjach posiedzenie odroczono do godz. 5 pop. Przemawiać ma imieniem BB. pos. Sławek.

## Wyścigi konne w Zakopanem

Zapisy na sobotę 27 b. m.:

GON. I. Nagr. 400 zł. Dyst. 3200 mtr. z przeszkodami: Imp II, Lovellace, Insolente.

GON. II. Nagr. 400 zł. Dyst. 1800 mtr.: Caroline, Fantom, Garrick, Izolana.

GON. III. Nagr. 500 zł. Dyst. 2400 mtr. z płotami: Anna Belle, Krajczy, Dżonka, Galloray.

GON. IV. Nagr. 700 zł. Dyst. 1800 mtr.: Instar, Elegant, Gandhi, Jontek, Tintoretto, Bantam, Adam.

GON. V. Nagr. 300 zł. Dyst. 2400 mtr. z płotami: Izyda, Pech, Krajczy, Pani Rotmistrzowa.

NASZE TYPY:

1) Imp II.
2) Fantom, Garrick.
3) Krajczy, Dżonka.
4) Gandhi, Instar.
5) Pech.

## Zagadkowe zgony

Przy ul. Wilczej 10, w mieszkaniu własnem zasłabł nagle 65-letni Antoni Budny, inżynier. Lekarz Pogotowia prywatnego (8-75-75) stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Przy ul. Furmańskiej 10, w mieszkaniu własnem, zmarł nagle 49-l. Maurycy German, lekarz-dentysta. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie atak sercowy. Przybyli na miejsce członkowie zarządu stow. „Ostatniej Wzajemnej Przysługi": Leszczyński i Ausszpigiel, którzy stwierdzili, że German pozostawił list w testamencie, iż zwłoki swoje przekazuje do gabinetu medycyny sądowej.

# Mąż zmuszał żonę Do zakazanej operacji

W r. 1922 odbył się ślub krawca Bolesława Margasińskiego (Krasińskiego 16). Gdy przyszło na świat czworo dzieci, wywoływało to silne zdenerwowanie Margasińskiego.

Wyrażał się przytem o żonie, że jest chamką, bo tylko chamki zdolne są do rodzenia dzieci. W okresie przed urodzeniem się trzeciego skolei dziecka Margasiński bił żonę haczykiem po brzuchu, a po urodzeniu się mówił, że dziecko przyszło na świat, pomimo bicia haczykiem po głowie.

W domu zapanowały potworne stosunki, które z każdym dniem gwałtownie się pogarszały. Maltretowana i tyranizowana kobieta niejednokrotnie skarżyła się, pokazując sińce na ramionach i plecach. Margasiński coraz częściej bił żonę, chcąc w ten sposób zmusić ją do udania się do akuszerki w celu dokonania niedozwolonego zabiegu.

Pewnego razu nie bacząc na chorobę żony, ściągnął ją z łóżka i chwyciwszy za nogę, zaczął szarpać i tarmosić po pokoju; innym zaś razem dokonał potwornej i haniebnej rzeczy. Zapalił u wezgłowia chorej świeczkę i począł śpiewać pieśni pogrzebowe. Dzieci Margasińskiego stwierdziły, że podobna makabryczna scena rzeczywiście miała miejsce w ich obecności.

W styczniu 1933 r. Margasińska zachorowała, a stan jej był ciężki. Gdy odwiedzała ją rodzina, skarżyła się, że mąż nie chciał sprowadzić lekarza, którego na własny koszt wezwała dopiero akuszerka. Lekarzem tym był dr. Rubinraut, który po dokonaniu zabiegu oświadczył Margasińskiemu, że koniecznie trzeba żonę przewieźć do szpitala. W dziesięć minut po lekarzu wpadła do mieszkania akuszerka, Michalina Gurzęda (Daniłowiczowska nr. 4), sprawczyni spędzenia płodu. Następnie przybyło wezwane Pogotowie, które zabrało Margasińską do szpitala. Akuszerka telefonowała tam, prosząc, aby ratować pacjentkę; ona poniesie wszelkie koszty leczenia. W szpitalu Margasińska z płaczem mówiła do siostry, że poszła do akuszerki, bo mąż chciał ją zabić i stanął przy niej z nożem.

Podczas zwierzeń była przytomna, po paru dniach jednak zakończyła życie wskutek ogólnego zakażenia krwi. Sekcja zwłok wykazała przerwanie ciąży w trzecim miesiącu. Przeprowadzono dochodzenia śledcze, które wykazały, że zakazana operacja dokonana była bez zachowania odpowiednich warunków czystości, wskutek czego nastąpiło zakażenie w organizmie z wynikiem śmiertelnym.

Dziś na ławie oskarżonych zasiedli akuszerka Michalina Gurzęda, oskarżona o dokonanie zakazanego zabiegu, oraz mąż zmarłej, krawiec Margasiński, oskarżony o zmuszanie żony biciem i groźbami o poddanie się operacji akuszeryjnej.

Margasiński z uporem twierdzi znów, że dzieci swoje bardzo kocha, a z żoną żył dobrze i nigdy jej nie bił.

# Proces Kwinty Odroczony do poniedziałku

W procesie Kwinty zaszła w dniu dzisiejszym nieoczekiwana przerwa, spowodowana chorobą sędziego Cichowskiego, zasiadającego w komplecie. Przewodniczący, sędzia Dębicki, odroczył wobec tego rozprawę do poniedziałku.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozstrzygnął skargę powodów cywilnych na orzeczenie Sądu Okręgowego, co do niedopuszczenia powództw cywilnych w karnym procesie Kwinty. Sąd Apelacyjny dopuścił wszystkich rzeczników z powództwa cywilnego tak, że wskutek tej decyzji rozprawa będzie się musiała rozpocząć prawdopodobnie od początku.

Nieoczekiwany zwrot w procesie Kwinty wywołał komentarze i wielkie poruszenie wśród sfer prawniczych.



# Przerabiane paszporty Aresztowanie „emigrantów"

Donosiliśmy już kilkakrotnie o wypadkach przekraczania granicy przez różnego rodzaju emigrantów, zaopatrzonych w fałszywe dokumenty. Najczęściej chwytano ich w Gdyni lub w Zbąszyniu.

W tych dniach zatrzymano 4 takich „emigrantów", których dokumenty wydały się władzom podejrzane. Byli to Godel Izraelicki, Szymon Grünband, Icek Baran i Jakób Icek Rachen.

Aresztowanych sprowadzono do Warszawy, gdzie ekspertyza wykazała, że paszporty były autentyczne, jednakże zostały wydane na inne nazwiska. W paszportach zmieniono fotografje i przerobiono teksty. Dalsze dochodzenie wykazało, że fałszerzami paszportów byli Abram Kiczkowski lat 56, Józef Lotterstein lat 38, Mordka Baumreich lat 54, oraz Abraham Hersz Pechnik.

Aresztowano ich wraz z posiadaczami paszportów, a dalsze dochodzenia trwają.

## Samobójstwo w pociągu

Dziś o godz. 1-szej w południe w pociągu zdążającym do Warszawy z Rembertowa odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 28-letni Edward Majewski. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Powód samobójstwa na razie niewiadomy.



## Rewizja w „Sztafecie"

Dziś w nocy policja dokonała rewizji w lokalu tygodnika młodych narodowców „Sztafeta". Przyczyną rewizji było poszukiwanie materjałów „antypaństwowych". Rewizja wyników nie dała.

## Port na Dźwinie

Fundusz Pracy opracowuje obecnie plan inwestycyj na rok 1934. Spośród inwestycyj zamierzone jest podjęcie budowy portu na rzece Dźwinie. Kosztorys tej budowy wynieść ma około 2 miljonów złotych.

## Śledztwo w aferach celnych

Władze prokuratorskie delegowały specjalnego sędziego śledczego do prowadzenia spraw w związku z ujawnionemi ostatnio aferami celnemi. Śledztwo w tych sprawach prowadzić będzie sędzia Halsiec.

## *Dziś na giełdzie*

**Waluty:** Dolar 5.57; frank francuski 34,85; frank szwajcarski 172; funt szterling 27,85; marka niemiecka 208,50; szyling austrjacki 97,75; korona czeska 24.60.

**Monety:** Dolar złoty 8,94,5; rubel złoty 4.62.

**Dewizy:** Berlin 209,50; Belgja 123,85; Gdańsk 72,78; Holandja 357,30; Londyn 27,88; Nowy Jork 5,58; Nowy Jork kabel 5,60 i 5,59,5; Oslo 140,50; Paryż 34,90; Sztokholm 144; Szwajcarja 172,10; Włochy 46.69.

**Papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 41.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 51.25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 56; 5 proc. Poż. Kolejowa 51; 6 proc. Poż. Dolarowa 62.75; 8 proc. Poż. Dillonowska 73.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.12; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53.75; 7 proc. Poż. Śląska 53.75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49.50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 40.50; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63.50; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 53.25; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 52; em. VIII i IX 50.50.

**Akcje:** Bank Polski 84.75; Lilpop 10.75; Starachowice 10.10; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.75; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3; Haberbusch 39.50.

# Manifestacja komunistyczna

## Starcie komunistów z policją w Częstochowie

Przedwczoraj komuniści usiłowali zorganizować masówkę wśród wychodzących z fabryki Mottego w Częstochowie robotników. W czasie przemówień przywódców komunistycznych przybyła policja i starała się ująć agitatorów. Komuniści rzucili się na policję, która oddała salwę ostrzegawczą. Tłum rozbiegł się, a policjantom udało się aresztować jednego z przywódców komunistycznych oraz paru zaagitowanych.

# Walka z lewicą w Gdańsku

## Skazanie za obrazę Hindenburga

Wczoraj aresztowano na przedmieściu gdańskiem Orunia 65 lewicowców. Sąd gdański skazał wczoraj posła komunistycznego Kreffta na 2 lata więzienia, za organizowanie bojówek komunistycznych przed rokiem. Również wczoraj policja gdańska wspólnie z członkami SA przeprowadziła rewizję w księgarni przy Goldschmiedegasse, aresztując tam ekspedjenta Lemkego. We wsi Bohnsack aresztowano 16 komunistów za rozpowszechnianie bibuły.

Wczoraj sąd gdański skazał socjalistę Ericka Gehla, b. wiceprezydenta Senatu Gdańskiego na 2 miesiące więzienia za obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga.

# Żadnych ustępstw wobec Niemiec

## oświadcza prasa francuska

PARYŻ 25.1. Prasa francuska nieżyczliwie odnosi się do próby pośrednictwa angielskiego między Francją a Niemcami. Dzienniki podkreślają, że podczas wykrętnej gry dyplomatycznej Niemcy bezustannie prowadzą uzbrajanie kraju, w tych więc warunkach byłoby jaknajbardziej wskazane szybkie zakończenie bezpłodnych rokowań.

PARYŻ 26.1 (PAT). W związku z ewentualnem pośrednictwem Anglji w sprawie rozmów francusko-niemieckich, „Liberté" twierdzi, że Francja zajmuje obecnie stanowisko wyczekujące.

Dotychczas rząd brytyjski nie udzielił czynnikom francuskim żadnych informacyj. Pomimo niechęci przyznania się do tego otwarcie, pisze „Liberté", rząd francuski będzie uważał za niemożliwe kontynuowanie rokowań francusko-niemieckich na podstawie planu, przyjętego przez angielską Radę Gabinetową.

Koła polityczne zwracają uwagę, iż trzy zasadnicze punkty, a mianowicie: zniesienie okresu próbnego, 250-tysięczna armja, zamiast 200-tysięcznej, oraz żądanie precyzji w sprawie rozbrojenia Francji, byłyby ze strony Francji nowem ustępstwem.

### Kazimierz Wiłkomirski



jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów polskich, dyrygować dziś będzie wielkim koncertem symfonicznym w Filharmonji. W programie m. in.: III Symfonja („Le Divin Poème") Skriabina i Wstęp do opery „Walgierz" Wiłkomirskiego.

# Z zemsty zabił swą niedoszłą narzeczoną

25-letni Jan Saraczewski, pomocnik piekarski, nie był szczęśliwy w pożyciu małżeńskiem ze swoją żoną i we wrześniu 1932 r. porzucił dom i zamieszkał, jako sublokator, przy ul. Brukowej 6, u niejakich Biniów.

Biniowie mieli córkę, 19-letnią Irenę, w której zakochał się Saraczewski. Dziewczyna nie chciała jednak słyszeć o małżeństwie, które obiecywał jej Saraczewski, miała bowiem narzeczonego, Deńkowskiego. Saraczewski, który był znany, jako Don Juan, wśród swojej sfery, cierpiał nad kategoryczną odmową dziewczyny i pałał zemstą do szczęśliwego rywala. Chcąc go się za wszelką cenę pozbyć, szykanował Deńkowskiego i odgrażał się, iż go zabije.

Niejednokrotnie też sąsiedzi Biniów widzieli Saraczewskiego, jak we wnęce ciemnej bramy czatował na narzeczonego Ireny, który wszakże szczęśliwie unikał przygotowywanych zasadzek.

Dnia 1 stycznia ub. roku do mieszkania Biniów przyszedł Deńkowski. Irena, która noc spędziła na zabawie sylwestrowej, leżała w łóżku i, mimo próśb narzeczonego, nie chciała ubrać się i wyjść z nim razem na spacer. Wobec tego Deńkowski w jakiś czas opuścił mieszkanie i wówczas Biniównę nurtować poczęło podejrzenie i dręczące przeczucie, iż ukochanemu grozi nieszczęście. Szybko ubrała się i wyszła przed bramę domu.

W istocie spotkała tam narzeczonego, który z Saraczewskim wiódł zażarty spór. W pewnym momencie Saraczewski, ujrzawszy zbliżającą się Irenę, dobył nóż i uderzył nim w plecy dziewczynę. Biniówna zmarła na drugi dzień, Saraczewski zaś, stawiony przed Sądem Okręgowym, skazany został na 10 lat więzienia.

Wyrok ten w dniu dzisiejszym zatwierdził Sąd Apelacyjny. Po ogłoszeniu decyzji, Saraczewski, który uporczywie wypierał się zbrodni, oświadczył, że po raz drugi padł ofiarą pomyłki sądowej i zapowiedział złożenie kasacji.

# Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ulicy Wilczej 65, właściciel mieszkania, Kazimierz Mańkowski, przedsiębiorca robót budowlanych, wstawszy rano, zdziwił się wielce, iż służąca nie wychodzi z kuchni. Drzwi były zamknięte. Po wyważeniu ich, Mańkowski zastał służącą 23-letnią Leokadję Kocównę, nie dającą oznak życia. Rurka z maszynki gazowej była zdjęta.

Na miejsce przybyły Pogotowia, Prywatne (8-75-75) i Ratunkowe. Lekarze stwierdzili już śmierć Kocówny, która nastąpiła przed 6 — 7 godzinami. Denatka nie pozostawiła żadnego listu lub kartki, wskutek czego tajemnicę zabrała do grobu. K. służyła u Mańkowskich półtora roku, nie zdradzając zamiarów samobójczych.

# Ćwiartka losu Przed sądem rabinackim

ŁÓDŹ, 26.1. — Jeden z właścicieli szczęśliwej ćwiartki losu, na który padła wygrana 1 miljona zł., zastawił tutaj swoją ćwiartkę u znajomego kupca z hal targowych, przy ul. Ogrodowej 3, Goldmana. Wczoraj właściciel ćwiartki przybył do Łodzi, aby swój los wykupić, ale Goldman nie chciał go oddać.

Powstał na tem tle spór, który był przedmiotem obrad sądu rabinackiego przez cały dzień wczorajszy. Decyzja jednak dotychczas nie zapadła.

Z prawnego punktu widzenia wszelki zastaw podlega zwrotowi, żydkowie jednak widocznie rządzą się innemi prawami, skoro mają na tem tle jakieś wątpliwości.

# Władze zlikwidowały Szajkę przemytników

BIAŁYSTOK, 26.1. — W okolicy Łoździej, na pograniczu polsko - litewskiem, zlikwidowano szajkę przemytników, na czele której stał znany policji przemytnik i koniokrad, Wincenty Mironis, poszukiwany zarówno przez władze polskie, jak i litewskie. Szajka Mironisa, doskonale obznajmiona z terenem, była dotąd nieuchwytna, gdyż składała się tylko z 5-ciu osób, a pozatem udzielała mieszkańcom wsi granicznej wynagrodzeń, za uprzedzanie o mających nastąpić obławach policyjnych.

Mironis w latach 1926 — 1930 był członkiem związku szaulisów, a w r. 1931 instruktorem narciarskim przy sekcji sportowej w Kalwarji.

26.I.1934

## Słusznie mówi p. Hess

W styczniowym zeszycie Nationalsozialistische Monatshefte, poświęconym oddziałom szturmowym S. A. i oddziałom ochronnym S. S., czyli sile zbrojnej stronnictwa i jego wodza Adolfa Hitler'a, zastanawia się zastępca Führer'a p. Rudolf Hess nad stosunkiem tych oddziałów do stronnictwa.

Widać, jak na dłoni, że między oddziałami a stronnictwem postają w każdym razie rozróżnienia, o ile nie tarcia. P. Hess określa wrażenie, jakoby tak było, jako błąd. Ale doaje coś, co jest przyznaniem:

— Błąd ten znalazł nową pożywkę w ostatnich mianowaniach ministrów, kiedyto Roehm został mianowany jako szef sztabu wodza naczelnego S. A., a ja spowodu bardziej politycznie zabarwionej działalności, jako zastępca Führer'a.

Widocznie zatem... mówi się o tem, skoro się... błądzi.

P. Hess wywodzi, że wszystko zlewa się razem w stronnictwie, a to dużo znaczy, bo:

— Stronnictwo to dzisiaj Niemcy.

Oto zdanie, które i dla postronnych jest ważne, dając im podstawę do zajmowania się sprawami pozornie wewnętrznemi. Nikomu bowiem zzewnątrz nic do tego, jak się jedni z drugimi w obozie nacjonalno-socjalistycznym godzą lub kłócą, a w szczególności stronnictwo polityczne ze swemi odziałami zbrojnemi. Gdy się jednak mówi, nie bez słuszności, że stronnictwo to dzisiaj Niemcy, sprawa obchodzić zaczyna i zagranicę.

Znaczy to bowiem, że Niemcy, jednoznaczne ze stronnictwem nacjonalno-socjalistycznem, mają dziś miljonowe oddziały szturmowe, czyli wielkie wojsko, gdy wolno im mieć tylko 100 tys. Reichswehry. To właśnie sprawia, obok tajnego zaopatrywania się w broń, że Trzecia Rzesza porzuciła grunt prawa międzynarodowego. I to także robi dziś z wszelkich gawęd i rokowań t. zw. rozbrojeniowych tylko muzyczkę tirli-tirli, zagłuszającą chrzęst i tupot zbrojeń niemieckich.

Stanisław Stroński

# O sprawność bojową narodu

## Budżet M. S. Wojskowych

### Wojsko i polityka wewnętrzna

Zagadnienie wpływu ogólnej polityki rządu na stosunki w armji poruszyli pos. Tomasz Arciszewski (PPS) i Tempka (Ch. D.). Poruszając sprawę wpływu warunków politycznych na sprawność bojową ludności.

Szerzej omówił tę sprawę pos. Czetwertyński (Kl. Nar.):

P. Polakiewicz mówił tu o tem, że służba wojskowa jest równocześnie piękną szkołą obywatela. Przyłączam się do tej opinji — i dodaję, że w ostatnich czasach nastąpiła pod tym względem dalsza jeszcze poprawa. Wszyscy, którzy ukończyli służbę wojskową lub szkołę wojskową, stwierdzają, że atmosfera w wojsku jest dobra. M. S. Wojsk. w tej dziedzinie osiągnęło piękne rezultaty. Równocześnie jednak M. S. Wewn. paraliżuje w 100 proc. dobroczynne skutki wychowawcze służby wojskowej. Policja i starostwa stwarzają również pewną szkołę dla obywateli, lecz w duchu wprost odwrotnym od atmosfery, panującej w wojsku. Takie wydarzenia, jak ostatnie wybory, łamią charaktery i dusze młodzieży wiejskiej i niwelują wszystkie dobre skutki wychowania wojskowego. Polityka państwa w stosunku do obywateli winna być jednolita, a wzorem dla niej winno być M. S. Wojsk.

### Sprzęt wojenny

Po wyczerpaniu listy posłów, zapisanych do głosu, odbył się na dziedzińcu sejmowym pokaz sprzętu wojennego. Objaśnień udzielał p. wiceminister Składkowski oraz oficerowie.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji przemawiał wiceminister spraw wojskowych, gen. Składkowski. Główną treścią jego przemówienia było wykazanie, że wojsko w coraz wyższym stopniu pokrywa swoje zapotrzebowanie surowcami i wyrobami pochodzenia krajowego.

W sprzęcie lotniczym wydatki zagraniczne wynoszą bardzo drobny procent. O wartości zaś wyrobów krajowych tego zakresu świadczy następujące zestawienie:

W 1930 roku dokonano 111.000 lotów w ciągu 28.625 godzin, przyczem na jeden wypadek śmiertelny przypada 7.400 lotów i 1,900 godzin lotów, natomiast w 1933 r. na ogólną ilość lotów 196.000 w ciągu 55.376 godzin przypadało na jeden wypadek śmiertelny przeszło 9.800 lotów i 2.760 godzin lotów. W 1933 r. wypadków śmiertelnych, spowodowanych wadami materjałowemi nie było, podczas gdy w latach ubiegłych wahały się w granicach od 6 w r. 1930 do 2 wypadków w 1932 r.; największa ilość katastrof i zabitych w 1933 r. spowodowana została błędami pilotażu oraz wprowadzeniem nowego sprzętu i intensywnem szkoleniem na tym sprzęcie.

Bardzo obszerny ustęp przemówienia poświęcił p. wiceminister zagadnieniu samochodów.

### Samowystarczalność

Szczególnie interesujące były cyfry, które dotyczyły zużycia lnu i konopi w wojsku. W roku 1926—27 na len i konopie wydatkowano 8 procent, a na wełnę 92 procent kwot, zużytych na zakup tkanin, natomiast w roku 1933—34 na len i konopie 96 procent, a na bawełnę 4 procent. Pieniężny efekt ten akcji przedstawia się tak, że w 1926—27 wojsko wydało na zakup tkanin lnianych 50.000 złotych, a w r. 1933—34— 10.694.000 zł. W 1934 — 35 przewiduje się zakup tkanin lnianych za około 10 miljonów, w następnych za 8 do 9 miljonów.

Budżet min. spraw wojskowych przyjęto bez zmian.



# Górnicy wyszli z podziemi

## Nie będzie represyj wobec strajkujących z kopalni „Helena"

Wczoraj, po ośmiodniowym pobycie pod ziemią górnicy z kopalni „Helena" w Niwce wyszli na powierzchnię ziemi. Jak donosiliśmy wczoraj, w wyniku konferencji ze starostą delegat związku robotniczego zjechał do kopalni, by zaproponować przebywającym tam robotnikom opuszczenie szybów. W wyniku rozmowy z delegatem wczoraj między godziną 17 a 18 wszyscy górnicy w liczbie 94 wyjechali na powierzchnię. Jakkolwiek żaden z nich nie zachorował, jednak wszyscy są niesłychanie wycieńczeni, przeszło tygodniowym pobytem pod ziemią.

W najbliższych dniach odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu. Wobec strajkujących nie mają być stosowane żadne represje. Prace na kopalni nie będą podjęte w tym tygodniu, wobec konieczności przeprowadzenia dezynfekcji oraz remontu kotłów i pomp.

# Rozwiązanie Kół Macierzy i T.S.L.

## Nielegalne organizacje akademickie

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie jest, jak wiadomo stowarzyszeniem międzyuczelnianem o charakterze akademickim. Praca Koła i obfite wyniki jego działalności są dostatecznie znane, by ich obecnie nie omawiać. Wobec zakazu istnienia stowarzyszeń międzyuczelnianych akademickich w myśl przepisów nowej ustawy o stowarzyszeniach, Akademickie Koło Macierzy zwróciło się do rektora Uniwersytetu Warszawskiego z prośbą o interwencję w obronie swego istnienia. Rektor Pieńkowski oświadczył, iż mimo całej sympatji i poparcia, jakiem darzył zawsze pracę Koła, nic w tej sprawie zrobić nie może, a jedynem wyjściem jest, by Koło przestało nosić charakter akademicki i istniało jako odział Macierzy pod kontrolą władz administracyjnych.

Z okazji zbliżającego się X-lecia działalności Koła, rektor Pieńkowski wpisał się do księgi pamiątkowej, zamieszczając tam między innemi następujące zdanie: „Przez swój charakter i wydajność praca ta zasługuje na wysokie uznanie. X - lecie AKPMS to święto świadomego wysiłku woli w służbie idei dobra narodowego".

Na podstawie rozporządzenia ministra Oświaty na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozwiązano 11 organizacyj akademickich. W pierwszym rzędzie rozwiązane zostało Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, niezwykle zasłużona organizacja, licząca kilkadziesiąt lat istnienia i prowadząca najwydajniejszą pracę oświatową na terenie Małopolski. Pozatem rozwiązane zostały między innemi: Koło Samopocy Członków Akademickiej Sodalicji Marjańskiej, Akademickie Koło Krajoznawcze, Akademickie Koło Przyjaciół Jugosławji, i Polski Akademicki Klub Artystyczny.

### Anglicy skłonni są zawrzeć

# Porozumienie węglowe

LONDYN, 26.1. (PAT). Wczoraj obradowała w Londynie rada naczelna Związku Kopalń (Mining Association), potężnej organizacji, reprezentującej interesy brytyjskiego przemysłu węglowego.

Aczkolwiek obrady były ściśle poufne, z wiarygodnego źródła zapewniają, że przy omawianiu ostatniego konfliktu węglowego polsko - brytyjskiego, w związku z przywozem 1600 ton węgla polskiego dla firmy Bowater, ujawniła się tendencja zawarcia porozumienia z polskim przemysłem węglowym. Mining Association zajmowało dotychczas stanowisko raczej wrogie wobec takiego porozumienia, obecnie jednak zapatrywania znacznej części jej członków uległy — jak słychać — zmianie, co znaleść miało dobitny wyraz podczas dyskusji wczorajszej.

## I rzegląd prasy

### „Protekcja", „pożyczka", „rugi"

Na tle sprawy uposażeń urzędniczych dochodzi w sanacji do coraz wyraźniejszego rozdźwięku.

Jak donosi lwowski sanacyjny „Wiek Nowy", jedna z „młodzieżowych" grup rządowych, Zw. Młodzieży Demokratycznej, powzięła następującą uchwałę:

„Rada Naczelna Z. P. M. D. stwierdza, że nowa ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych przyczyni się do pauperyzacji polskiego świata pracy. Rada Naczelna wyraża przekonanie, że posunięcia czynników rządowych przez obcięcie płac urzędniczych odbija się w sposób ujemny na całokształcie życia społecznego, oraz wzmoże ferment wewnętrzno - państwowy zwłaszcza wobec jednoczesnego podniesienia poziomu płac na wyższych stanowiskach".

Sanacyjne „Jutro Pracy" pisze:

„Dawniej o protekcji mówiło się dyskretnie, jak o rzeczy wstydliwej. Dziś staje się ona raczej jawna! Robi się nawet zestawienia, jeśli jest kilka kandydatów na jedno stanowisko, kto ich protegiuje i następnie waży się i roztrząsa, z czyją protekcją należałoby się najwięcej liczyć i to decyduje i zwycięża! Protekcja — jest rozkazem! Protekcja — jest więc wartością i miernikiem człowieka!

Ludzie o wybitnych zdolnościach i właściwościach charakteru zostają niejednokrotnie pominięci tylko dlatego, że nie mieli szczęścia znać jakiejś znakomitej osobistości, która byłaby łaskawa ich poprzeć".

W sanacyjnem „Słowie" pisze p. Studnicki:

„To ostatnie zmniejszenie pensji jest dla Polski katastrofą cywilizacyjną. Kto stanowi główny rynek zbytu na nasze książki — urzędnicy państwowi. Nasze mieszczaństwo jest bowiem nieliczne, mało kształcone i przeszło połowę jego stanowią żydzi. Tu żadne Akademje Literatury nie pomogą. Można nawet, według satyrycznej recepty Szczedryna stworzyć „sto jeden pisarzy na służbie państwowej", lecz to raczej zuboży, niż wzbogaci naszą myśl polityczną i społeczną.

Przed kilkoma miesiącami rząd cofnął wypłacanie sum należnych za naukę dzieci urzędników w szkołach i uczelniach wszelkiego typu. Zachwiało to bytem szeregu prywatnych zakładów naukowych, wtrąciło w nędzę wielu nauczycieli, a przedewszystkiem postawiło w bardzo ciężką pozycję materjalną urzędników — ojców rodzin.

Tak niedawno została dokonana Pożyczka Państwowa, która dla urzędników nosiła charakter pożyczki przez pół przymusowej, pozbawiała ich jedno miesięcznej pensji. Gdy sprawa pożyczki stała na porządku dziennym, minister Skarbu zapowiadał, że ona to ma uchronić urzędników od zmniejszenia poborów. Tymczasem wkrótce po przeprowadzeniu pożyczki następuje redukcja poborów dla większości urzędników, a szczególnie dla tych, którzy mieli pensje niedostateczne, wywołujące znaczne zadłużenia.

W Polsce bezwarunkowo była nieznaczna rozpiętość między płacą niższych i wyższych urzędników. Nie było to tylko indywidualną cechą naszej państwowości, spotykamy to samo we wszystkich krajach biednych. Wszędzie bowiem rozumieją, że ponad pewnem minimum zarobku niemożliwa jest praca urzędnika. W krajach biednych stopa życiowa wyższych urzędników nie może być wysoką. Podwyższenie pensji wyższych urzędników mogło nastąpić i nie wywołałoby oburzenia, gdyby nie szło w parze z obniżeniem pensyj niższych urzędników, z przeniesieniem znacznej ilości urzędników z wyższej do niższej kategorji płacy, a przez to pokrzywdzeniem ich także na emeryturze, pomimo to, że na fundusz emerytalny składali odsetki z wyższych zarobków. Nie ulega wątpliwości, że w Polsce fundusz emerytalny jest przeciążony, lecz pochodziło to stąd, że w ostatnich czasach odbywały się znaczne rugi w wielu ministerjach, przyczem już doświadczonych urzędników zamieniano niedoświadczonymi.

# Ekonomiczne przyczyny pożarów

## Coraz więcej podpaleń

Od czego zależy ilość pożarów? Na to pytanie daje nam odpowiedź ostatni zeszyt wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Statystyka pożarów". Niestety, uwzględniono tam tylko cyfry do r. 1930. Niemniej jednak można się stąd coś dowiedzieć.

W r. 1929 ilość pożarów w Polsce wzrosła ogółem o 41 procent w porównaniu do r. 1928. Natomiast w r. 1930 wzrosła jeszcze o 12 procent. Pożarów, wynikłych wskutek podpalenia, jest coraz więcej. Tak np. w r. 1929 było o 34 procent więcej pożarów wskutek podpalenia, niż w r. 1928. Natomiast w r. 1930 ilość pożarów wzrosła jeszcze o 46 procent w stosunku do r. 1929. Jeżeli teraz porównamy ilość podpaleń w r. 1930 z r. 1928, to zobaczymy, że wzrosła ona o 96 procent, czyli blisko dwukrotnie.

Jak czytamy w „Statystyce pożarów" — „jeśli wziąć pod uwagę kryzys gospodarczy w r. 1930, nasuwa się przypuszczenie, że wzrost ilości pożarów w tym roku należy przypisać przyczynom natury ekonomicznej".

Jakie to są przyczyny natury ekonomicznej? Poprostu pożary w r. 1930 kalkulowały się lepiej, a to dlatego, że spadły koszty budowy i wartość budynków, natomiast wysokość ubezpieczenia pozostała bez zmiany. Zresztą wobec ogólnego braku gotówki, który w r. 1930 już się dał poważnie odczuć, puszczanie z dymem budynków było dogodną formą upłynnienia gotówki.

Ciekawe jakby wyglądała podobna statystyka za lata następne? Poczekajmy na jej ogłoszenie.

Spewnością powiedzieć można, że ilość pożarów wskutek podpaleń wzrosła w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie.

Nie można powiedzieć, by powyższa statystyka świadczyła pochlebnie o moralności ubezpieczonych. Wielka szkoda, że Główny Urząd Statystyczny nie przeprowadził statystyki wyznaniowej właścicieli nieruchomości, które spaliły się wskutek podpalenia. Dałaby ona bardzo interesujące wyniki. Spewnością często podpalenie dokonywane było przez właścicieli budynków.

## Premjowane książeczki P. K. O.

Wczoraj odbyło się w centrali P. K. O. 20-te zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 50.794 | 51.536 | 52.035 | 53.678 |
| 54.137 | 54.533 | 56.179 | 56.573 |
| 56.893 | 57.216 | 58.007 | 59.019 |
| 61.312 | 61.443 | 61.507 | 62.177 |
| 62.967 | 63.796 | 64.057 | 64.622 |
| 64.759 | 65.803 | 66.023 | 67.231 |
| 67.550 | 68.563 | 68.639 | 69.315 |
| 69.869 | 71.930 | 72.790 | 73.573 |
| 73.738 | 73.829 | 73.854 | 74.613 |
| 75.157 | 75.508 | 75.646 | 76.109 |
| 76.896 | 77.720 | 78.744 | 79.499 |
| 79.607 | 79.687 | 79.978 | 80.814 |
| 82.378 | 84.420 | 85.507 | 86.612 |
| 87.079 | 87.547 | 87.988 | 88.224 |
| 88.644 | 89.307 | 90.036 | 91.225 |
| 91.988 | 92.124 | 92.215 | 92.921 |
| 93.140 | 93.707 | 93.865 | 94.245 |
| 94.506 | 94.861 | 95.113 | 95.410 |
| 95.509 | 96.181 | 96.499 | 96.552 |
| 96.853 | 98.573 | 99.286 | 99.309 |
| 99.392 | 99.838 | 100.183 | 100.372 |
| 100.828 | 101.326 | 102.175 | 104 611 |
| 104.826 | 105.189 | 105.411 | 105.523 |
| 105.589 | 105.707 | 105.750 | 107.005 |
| 107.053 | 107.412 | 107.712 | 107.806 |
| 107.850 | 108.120 | 108.192 | 108.743 |
| 108.809 | 108.861 | 111.133 | 111.899 |
| 112.231 | 113.208 | 113.299 | 113.499 |
| 113.693 | 113.799 | 113.882 | 114.469 |
| 115.145 | 115.177 | 115.633 | 115 873 |
| 115.917 | 116.081 | 116.360 | 116.408 |
| 116.596 | 116.833 | 117.500 | 117.823 |
| 117.835 | 118.122 | 118.183 | 118.280 |
| 118.401 | 118.962. | | |

Książeczki serji II-ej poprzednio wylosowane, a dotychczas nie podjęte N-ry: 68.662, 102.048.

## Testament na rzecz młodzieży narodowej

Sąd Okręgowy w Zagłębiu ogłosił własnoręczny testament ś. p. Wojciecha Olędzkiego.

Zmarły rozporządził majątkiem w sposób następujący:

„Cały mój majątek, jaki posiadać będę w chwili śmierci — zapisuję na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego; odsetki od sumy, która go stanowi, przeznaczone będą na kształcenie się młodzieży o przekonaniach wyłącznie narodowych i katolickich".

Zapisodawca poleca wykonawcom testamentu ustalić szczegóły zarządu w porozumieniu z Uniwersytetem Warszawskim, byleby zarządzenia te nie odbiegały od myśli przewodniej zapisu w przedmiocie darowizny na rzecz wymienionej młodzieży.

## Nowe stawki

Wszystkie kasy skarbowe urzędy państwowe i wyższe uczelnie otrzymały w dniu dzisiejszym wykaz nowych stawek, według których czynione będą wypłaty.

### Komisja pozaparlamentarna zbada

# Oszustwa Stawiskiego

PARYŻ 25.1. Rozpatrywano dziś na Komisji Regulaminowej Izby Posłów sprawę powołania specjalnej komisji śledczej dla zbadania oszustw Stawiskiego. Obecny był na posiedzeniu premjer Chautemps, który zapoznał członków Komisji z punktem widzenia rządu. Oświadczył on mianowicie, że skłonny byłby zgodzić się na utworzenie komisji pozaparlamentarnej, złożonej z posłów, senatorów i wyższych urzędników. Narazie Komisja Regulaminowa żadnych uchwał w tej sprawie nie powzięła.

Po dłuższych rozprawach Komisja 14-tu głosami przeciwko 11-tu, przy dwu wstrzymujących się, uchwaliła utworzenie takiej pozaparlamentarnej komisji śledczej. Uchwała ta świadczy o zwycięstwie tezy premjera.

PARYŻ 25.1. Obradowała też dzisiaj Komisja Ustawodawstwa Cywilnego i Karnego, która przyjęła projekty ustaw do walki z korupcją. Zwrócono się też do rządu z prośbą o przedstawienie projektu takiej ustawy, która wyłączałaby możliwość piastowania pewnych stanowisk z wykonywaniem mandatu w parlamencie.

PARYŻ 25.1. Dziś rano odbył się pojedynek między wiceprzewodniczącym Izby Posłów, adw. Hesse, a innym adwokatem, Beneix. Pojedynek jest echem sprawy Stawiskiego, gdyż Hesse poczuł się dotknięty artykułem Beneixa w „Paris Midi", w którym omawiana była sprawa wyzyskiwania wpływów politycznych przez niektórych adwokatów.

## Zjazd Okręgowy S. N.

W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 1-ej pp., w lokalu Stronnictwa w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17 m. 5) odbędzie się Zjazd Okręgowy Str. Nar. z pow. warszawskiego, radzymińskiego i mińsko-mazowieckiego, na którym referaty wygłoszą posłowie Parlamentarnego Klubu Narodowego.

Zarząd Okręgowy wzywa pp. członków i mężów zaufania do jaknajliczniejszego przybycia na zjazd.

Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

## Na szkoły kresowe

Na wiadomość o smutnem położeniu szkół kresowych, do Polskiej Macierzy Szkolnej, której los ich tak bardzo leży na sercu, zaczęły napływać ofiary na cel powyższy. Jedną z pierwszych takich ofiar był dar p. Laudyn-Chrzanowskiej, która zaofiarowała na pomoc szkołom kresowym 50 egz. dzieła swego: „Prawo Powszechności — Dług Jednostki".

Praca ta jest do nabycia w „Księgarni Polskiej" Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Jasna 17).

## Ubezpieczenie służących

Ubezpieczalnia społeczna przeprowadza obliczenia w sprawie poborów składek od służących. Przy obliczeniach tych za podstawę brana jest wartość ryczałtowa za wyżywienia i pomieszczenia w wysokości 30 zł. Sama płaca służby domowej waha się, jak wiadomo, w granicach 20 — 30 zł., tak że wymiar składek, jak już można dzisiaj przewidzieć wyniesie 6 — 10 zł.

# Napływają już zgłoszenia

## w subskrypcji na płyty gramofonowe

### do nauki języków obcych

Akcja naszego pisma, mająca na celu ułatwienie czytelnikom nauki języków obcych, już w pierwszych dniach spotyka się z ogromnem zainteresowaniem. Wybranie metody nauki pęzyków obcych z płyt gramofonowych, umożliwiającej korzystanie z naszej akcji dosłownie wszystkim czytelnikom, przyjęto z uznaniem.

Świadczą o tem zarówno zgłoszenia, które już napłynęły, jak i liczne listy, które otrzymaliśmy.

W ciągu pierwszych dwu dni zamówiono:

Kursu języka francuskiego na płytach gramofonowych „Linguaphone" — 7.

Kursu języka niemieckiego na płytach gramofonowych „Linguaphone" — 5.

Kursu języka angielskiego na płytach gramofonowych „Linguaphone" — 4.

Czytelnicy nasi podkreślają w listach, że zachęciły ich do zgłoszenia zarówno świetne referencje, jakie mają od znajomych o metodzie nauki z płyt gramofonowych, jak i niezwykła okazja obniżonej ceny kursu, składającego się z 16-tu płyt, podręcznika i słownika, który zamiast zł. 200 dla czytelników „ABC" kosztują tylko zł. 155 (względnie 165 przy rozłożeniu na 5 rat po 33 zł.). Pewna ilość osób, nie posiadających gramofonów, zamawia również wraz z płytami gramofon po obniżonej cenie zł. 125 (zamiast 180).

### Jutro pokaz

Wielki ruch spodziewany jest na jutrzejszym pokazie metody „Linguaphone" w salonach Philipsa przy ul. Mazowieckiej 9. Pokaz odbędzie się o g. 5.30 popołudniu. Demonstrowane będą płyty do nauki języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego, oraz in. języków. Czytelnicy będą mieli okazję przekonać się sami, jakie wartości posiada ta nowa metoda, usłyszeć z płyt głosy najwybitniejszych profesorów wymowy wszystkich narodów.

Wstęp na pokaz — bezpłatny. Poniżej zamieszczamy kupon:

**Do redakcji ABC w Warszawie**
UL. NOWY ŚWIAT 22.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia kursu języka — francuskiego — angielskiego — niemieckiego na płytach gramofonowych Linguaphone za obniżoną cenę zł. 155 za kurs przy wpłacie gotówkowej — za obniżoną cenę zł. 165 przy spłacie ratami po 33 zł. miesięcznie.

Równocześnie zamawiam gramofon po obniżonej cenie zł. 125 przy wpłacie gotówkowej — po obniżonej cenie zł. 130 przy spłacie ratami, przyczem wraz z kursem Linguaphone wynosiłoby to 295 zł. płatnych w 8 ratach miesięcznych (pierwsza rata zł. 36 — następne zł. 37).

(Niepotrzebne wykreślić)

Imię i nazwisko subskrybenta ..............................

..............................

Zawód ..............................

Dokładny adres ..............................

..............................

# Rozwój P.K.O. w r. 1933

Na konferencji prasowej P. K. O. w dniu 24 b. m., o której zamieściliśmy w tym dniu tylko krótką wzmiankę, Prezes Dr. Henryk Gruber w dłuższem przemówieniu przedstawił wyniki działalności P. K. O. w 1933 r. Rok ten jest w działalności P. K. O. dalszym etapem znacznego rozwoju, czego najlepszym dowodem jest 210 tysięcy nowych klientów i zgórą 93.3 milj. zł. wkładów, jako przyrost netto w roku sprawozdawczym. Po uwzględnieniu tych wyników, ogólna ilość klientów P. K. O. wynosiła na koniec 1933 r. liczbę 1.226.993 osób i kwotę 713.5 milj. zł. Cyfry te świadczą niewątpliwie o wielkiem zaufaniu całego społeczeństwa do tej największej instytucji oszczędnościowej w Polsce, i są również dowodem, jak głębokie korzenie zapuszcza praca P. K. O. w dziedzinie kapitalizacji wewnętrznej.

W samym tylko dziale oszczędnościowym, wkłady wzrosły o 64,4 milj. zł. i osiągnęły kwotę 506.5 milj. zł. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wzrosła o 204.658 książeczek i wynosiła na koniec roku sprawozdawczego 1.154.656 książeczek. Obrót czekowy w porównaniu z trzema ostatniemi latami wzrósł znacznie i wynosił 25,3 miljarda zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypada 18,5 miljarda zł., czyli 73 proc. całego obrotu czekowego. Na uwagę zasługuje fakt, iż obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił przeciętnie 1.538 milj. zł. miesięcznie, przy obiegu pieniężnym w Polsce, wynoszącym w tym okresie około 1.344 milj. zł. Cyfry te wskazują, jak dalece życie gospodarcze kraju przywyka do tego systemu techniki pieniężnej. Stan wkładów na kontach czekowych P. K. O. wynoszący na przestrzeni trzech ostatnich lat około 178 milj. zł., wzrósł na ultimo 1933 r. do kwoty 207 miljonów.

Popularne ubezpieczenia na życie P. K. O. posiadają 75 tys. czynnych polis netto na kwotę ponad 126 milj. zł. W porównaniu z rokiem 1932 ilość czynnych polis wzrosła o 19 tysięcy netto, a suma ubezpieczenia o przeszło 20 milj. zł. Ponieważ dotychczasowa praktyka ubezpieczeniowa P. K. O. wykazała popyt i na ubezpieczenia ponad 10.000 zł., przeto P. K. O. wprowadziła od stycznia b. r. ubezpieczenia lekarskie do 35.000 zł.

Akcja kredytowa P. K. O. szła w kierunku zasilania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym. Wymienić tu należy asygnowanie około 10 milj. zł. na drobne budownictwo, zakup obligacyj i listów zastawnych instytucyj kredytu długoterminowego na sumę 25 milj. zł., Pożyczkę Inwestycyjną Szkolną m. Warszawy na 1.770.000 zł., państwowe papiery procentowe na 22,8 milj. zł., subskrybowała Pożyczkę Narodową na 10 milj. zł. Ogólny stan portfelu papierów wartościowych wynosił 480,3 milj. zł., czyli taka kwota wprowadzona została przez P. K. O. do życia gospodarczego drogą kredytu pośredniego.

Bezpośrednia akcja kredytowa, a więc kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, oraz dawne kredyty wekslowe wynoszą łącznie 21,8 milj. zł., czyli wzrosły w roku 1933 o 3,7 milj. zł. W kwocie tej najpoważniejszą pozycję stanowią popularne pożyczki na zastaw papierów wartościowych, które P. K. O. udziela począwszy od 50 zł.

Kapitały, ulokowane w nieruchomościach własnych, wzrosły o 3,5 milj. zł. do łącznej sumy 43,3 milj. zł. Wzrost ten pozostaje w związku z nabyciem wielkiego kompleksu gmachów w Poznaniu na Placu Wolności i gmachu w Częstochowie. Ogólna ilość nieruchomości P. K. O. wynosi obecnie 30 gmachów.

Dział przekazów zagranicznych wykazał 66.210 zleceń na zagranicę i z zagranicy, czyli o 6.500 zleceń więcej, aniżeli w 1932 r. Dział inkasa weksli wykazuje 258.000 weksli czyli o 25 proc. więcej, aniżeli w roku 1932. Również dział zleceń giełdowych, skarbiec kasetek i dział depozytowy wykazują znaczny rozwój.

Pogotowie kasowe wynosiło 33 proc. natychmiast płatnych zobowiązań. Rok sprawozdawczy zamknęła P. K. O. nadwyżką bilansową w kwocie 5.864 tys. zł., łącznie zaś z Działem Ubezpieczeń na życie 6.896 tys. złotych.

### Ciemne indywidua
## Wyłudzają pieniądze

Komitet Rozbudowy m. Warszawy, mieszczący się przy ul. Krak. Przedmieście 1, stwierdził, opierając się na doniesieniach swoich klientów, że w bramie tego domu, a także na mieście, grasują jakieś ciemne indywidua, które, wyłudzając od ubiegających się o pożyczki, różne sumy, obiecując protekcje i ułatwienia.

Komitet podaje do wiadomości publicznej, że wszyscy ci pośrednicy są zwykłymi oszustami i nie mają żadnego wpływu na przyznanie pożyczek.

## Wypadki i kradzieże

**W TRYBACH MASZYNY**

W fabryce przy ul. Hożej 15, robotnica, 25-letnia Janina Hartmanówna (Wronie 85) w czasie pracy doznała zmiażdżenia palców prawej dłoni. Nieszczęśliwą opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

**PRZEJECHANIE**

Przed domem Grójecka 88, wóz przejechał 21-letniego Wolfa Górę, bez zajęcia, lokatora tegoż domu Lekarz Pogotowia stwierdził u Góry złamanie lewego ramienia.

**ZBRODNICZE NAPADY**

Na rogu ul. Próżnej i Zielnej, nocy ub. jakiś nożowiec napadł na krawca, 28-letniego Michała Cytryńskiego (Marjensztadt 3), któremu zadał ranę kłótą w okolicy serca. Ranny biegł kilkanaście kroków za zbrodniarzem, lecz wkrótce siły go opuściły i upadł. Ofiarę nożowca opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

Przy zbiegu ul. Fabrycznej i Rozbrat, na powracającą do domu 27-letnią Stefanję Karczmarczykównę, pracownicę igły, (Czerniakowska 193), również napadł jakiś nożowiec i zadał cios nożem w klatkę piersiową. Nieszczęśliwą opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.



## Kronika Kaliska

**Z KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK**

W czwartek, dnia 25 b. m., o godz. 7 wiecz., ks. dr. Zaborowicz wygłosił w sali parafjalnej przy kościele św. Józefa odczyt p. t. „Zagadnienie inkwizycji, jako czynnika religijnego i politycznego".

**CENY ZBOŻA**

Na rynku kaliskim w bieżącym tygodniu notowano i płacono następujące ceny za 100 kg. zboża: pszenica 19.75 do 20.00 zł., żyto 13.00 do 13.25, owies 10.00 do 10.50, jęczmień 12.50 do 13.50, groch Victoria 23.00 do 25.00 zł.

**REPERTUAR KIN**

Miraż wyświetla obraz p. t. „Rouny", na scenie rewja.

Słońce: „Uśmiech szczęścia".

Pan: zmiana programu.

**ŚMIERTELNY CIOS W GŁOWĘ**

W ubiegłą niedzielę we wsi Kakawa, gm. Godziesze, Ignacy Kupaj, lat 21, zadał bardzo ciężkie uszkodzenie ciała Stefanowi Dudkiewiczowi, lat 31, przez uderzenie w głowę tępem narzędziem. Dutkiewicz od otrzymanych ran na drugi dzień zmarł.

# Pożar synagogi
## w Wyszkowie

Nocy ubiegłej, o godz. 3.30, wynikł pożar w synagodze miejskiej w Wyszkowie, przy zbiegu ul. Wąskiej i Kościuszki. Na alarm pierwszy nadbiegł komendant pobliskiego posterunku policyjnego, st. przod. Lemard, wraz z oddziałem policjantów. Następnie przybyła miejscowa straż ochotnicza pod kierunkiem kom. Pawłowskiego.

W chwili przybycia straży palił się już dach na synagodze. Ponieważ pożar zaczął zagrażać innym budynkom (poczta, posterunek policyjny i inne), zaalarmowano Warszawę, prosząc o pomoc. Ze względu na znaczną odległość, straż z Warszawy nie wyjechała. Zawdzięczając energicznej akcji straży, nie dopuszczono do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

W synagodze spaliło się częściowo urządzenie, sufit i dach. Rodały zdołano uratować. Straty wynoszą około 10.000 zł. Urzyczyna pożaru — pozostawienie świecy przez modlących się.

### „Pan z teczką"
# Naciągał biedaków

CZĘSTOCHOWA, 26. 1. (tel. wł.). Kilka tygodni temu pojawił się tu pewien jegomość, lat około 35, przyzwoicie wyglądający, ze wspaniałą teką skórzaną pod pachą. „Pan z teczką" jeździł po całym powiecie częstochowskim od wsi do wsi i opowiadał, że jest „dyrektorem werbunku" na roboty do Niemiec. Przed oczami słuchaczy roztaczał przytem tak piękne konjunktury, że robotnicy zgłaszali się doń tłumami, a „pan z teczką", za stosunkowo niską, bo 25 — 30 zł., opłatą, wydawał im odpowiednie dokumenty, obiecując osobiście przyjechać po całą partję robotników, po ukończonym werbunku.

Tymczasem, naciągnąwszy większą ilość ludzi, przeważnie biedaków, na różne sumy, które razem tworzyły poważną kwotę, „pan z teczką" więcej się nie pokazał. Początkowe dochodzenia ustaliły, iż jest to Józef Mogiła, znany już policji. Policja powiatu częstochowskiego i wieluńskiego prowadzi energiczne dochodzenia w celu schwytania nikczemnego aferzysty.

# Wycieczki narciarskie

W dniach 1 — 4 lutego Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (Karowa 31, Tel. 642-50), organizuje wycieczkę propagandową pociągiem popularnym „Narty - Dancing - Bridge" do Sławska i Ławoczna, przez Lwów i Stryj Wyjazd z Warszawy 1 lutego o godz. 17, powrót 4-go o 23.15. Koszt przejazdu w obie strony Zł. 28.90. Na miejscu zarezerwowano noclegi. Dzięki zorganizowaniu specjalnych grup wycieczkowych umożliwi się uczestnikom pociągu poznanie pod kierunkiem fachowych przewodników, najciekawszych terenów narciarskich Karpat Wschodnich. Wspólna wycieczka na teren Czechosłowacji, dla nienarciarzy tradycyjny kulig — uprzyjemnią pobyt w Sławsku. Zapisy do 29 b. m. Ilość miejsc ograniczona.

Warszawski Klub Narciarski (Krak. Przedm. 32, tel. 612-00 w godz. 18 — 20) organizuje:

1) W czasie 2 — 4 lutego wędrowną wycieczkę w Gorce na szlaku Nowy - Targ, Ochotnica, Lubań, Szczawnica, Piwniczna. Wycieczka obejmuje grupę narciarzy wprawnych i grupę słabych. Koszt 25 zł. Zamknięcie zgłoszeń 27 b. m.

2) Wycieczkę członkowską w związku z uruchomieniem pociągu narciarsko - wycieczkowego do Worochty w dniach 14 — 18 lutego na raid narciarski „Szlakiem Legjonów". Koszt przejazdów 15 do 20 zł. zależnie od klasy, zapisy do 5 lutego.

# Sport

## Hokej

**O MISTRZOSTWO W HOKEJU**

Dziś, w piątek o godz. 20-ej rozegrany zostanie na lodowisku Legji finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy AZS a Warszawianką. Krążą pogłoski, że AZS na ten mecz sprowadza dawnych słynnych swoich hokeistów: Adamowskiego, Kuleja i Tupalskiego. Warszawianka wystawia również najsilniejszy swój skład z Michalskim, Przedpełskim, Sznajdrem i Wernerem.

## Boks

**NIEMCY SIĘ COFNĘLI**

Polski Związek bokserski otrzymał depeszę od niemieckiego Związku bokserskiego, w której Niemcy ostatecznie odrzucają żądanie Polskiego Związku co do rozegrania międzypaństwowego meczu Polska—Niemcy w lutym. Niemiecki Związek oświadcza, że najwcześniej będzie mógł walczyć z Polską dopiero w końcu kwietnia. P. Z. B. dotychczas nie zajął stanowiska w tej sprawie.

## Automobilizm

**ZJAZD GWIAŹDZISTY DO MONTE CARLO**

W międzynarodowym zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo zwycięstwo odnieśli Francuzi Gas i Trevoux, którzy przybyli na Hotchkissie z Aten (1013 p. 23), następnie idą Francuzi Chauviere i Lanciano na maszynie Chenard et Walker (1012 p. 41), trzecie miejsce zajął Anglik Healey, maszyna Triumph (1011 p. 57). Klasyfikacja obejmuje 114 nazwisk na 147 konkurentów.

## Piłka nożna

**CZESI ZMIENIAJĄ SYSTEM ROZGRYWEK PIŁKARSKICH**

Nadzwyczajne walne zebranie czeskiej federacji piłkarskiej postanowiło zreformować system rozgrywek. Według nowego systemu istnieć będzie w Czechosłowacji w dalszym ciągu pierwsza Liga, w skład której wejdzie 8 czołowych zespołów dotychczasowej pierwszej Ligi, dwa czołowe kluby drugiej Ligi oraz obaj finaliści amatorskich mistrzostw. Pozatem utworzonych zostanie 5 okręgów, w których grać będą zarówno zawodowe jak i amatorskie kluby. Wszystkim klubom przysługuje obecnie prawo opłacania graczy.

System ten jest bardzo skomplikowany. Nie czyni prawie żadnych róźnic pomiędzy graczami amatorami a zawodowcami.

## Łyżwiarstwo

**W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ**

W nadchodzącą sobotę i niedzielę dnia 27 i 28 b. m. na torze łyżwiarskim W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej odbędą się dwie imprezy sportowe dostępne dla wszystkich amatorów łyżwiarstwa, zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych, oraz dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godz. 18 próby łyżwiarskie w jeździe figurowej na odznakę srebrną i bronzową P. Z. Ł. W niedzielę o godz. 11.30 — zawody przeglądowe w jeździe figurowej pojedyńczej i parami.

**W KILKU WIERSZACH**

W Ośrodku W. F. rozegrane zostaną w dniach 3 i 4 lutego szermiercze mistrzostwa Warszawy w szabli i szpadzie. Zawody organizuje sekcja szermiercza AZS.

*

Według ostatnich obliczeń, na całym świecie znajduje się 3 i pół miljona skautów i skautek. Z tego zrzeszonych w międzynarodowym Związku jest 2.251.726 skautów. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło 212.377 członków.

**ZAGRANICA**

W Londynie rozegrany został drugi mecz hokejowy pomiędzy słynną drużyną kanadyjską Ottawa—Shamrocks a mistrzowską drużyną Ameryki Rangers. Zwyciężyli kanadyjczycy w stosunku 2:0. Poprzedni mecz w Paryżu, jak wiadomo, przyniósł również zwycięstwo kanadyjczykom w stosunku 4:0.

# Kronika sądowa

### „Zamach" na poselstwo

WARSZAWA. — Wczoraj w Starostwie Grodzkiem Warszawa-Śródmieście skazany został w trybie administracyjnym Oscar Bachman, który 18 b. m., znajdując się przed gmachem poselstwa niemieckiego w Warszawie, wystrzelił ze straszaka, a następnie wybił szybę w biurze poselstwa. Bachman przyznał się do winy, oświadczając, że nie strzelał ze straszaka, lecz tylko rzucił nim w szybę. W czasie uderzenia straszak wypalił. Czyn swój motywował rozgoryczeniem przeciwko Niemcom, gdyż, jako żyd, musiał uciekać z Rzeszy, przyczem pozbawiony został całego swego majątku i możności zarobkowania. Bachman ukarany został 30-dniowym bezwzględnym aresztem.

### Pobicie żydów

WARSZAWA. — Sąd Grodzki rozpoznawał wczoraj sprawę Szczepana Kolankowskiego, Hiczorka i Fałacha, oskarżonych o udział w bójce i pobicie studentów-żydów w czasie zajść akademickich na pierwszym roku prawa w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Sąd skazał Kolankowskiego na 3 miesiące aresztu, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

### Uniewinnienie

WARSZAWA. — Swego czasu Sąd Okręgowy uniewinnił mieszkańca Zielonki, Michlewicza, oskarżonego o zamordowanie swej żony, przez rzucenie jej pod przebiegający pociąg. Wyrok uniewinniający Sąd Okręgowy oparł na opinji prof. Wachholza. Jednakże prokurator apelował i sąd drugiej instancji skazał Michlewicza na 15 lat więzienia. Wyrok ten został wszakże skasowany przez Sąd Najwyższy i sprawa ponownie znalazła się przed sądem drugiej instancji. Obecnie Sąd Apelacyjny uniewinnił Michlewicza.

### Napad na plebanję

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok na sprawców napadu na plebanję w Okuniewie. Józef Rombowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, Wacław Boniecki na 10 lat.

### Włamywacze

WARSZAWA. — Urząd prokuratorski sporządził już akt oskarżenia w sprawie włamania do biura robót budowlanych na Zamku królewskim w Warszawie. Wszyscy sprawcy włamania przebywają w więzieniu śledczem.

### Protokuł na własną żonę

ŁÓDŹ. — Przed Sądem Grodzkim w Brzezinach odbyła się w dniu wczorajszym charakterystyczna rozprawa przeciwko Władysławie L., żonie posterunkowego policji, która odwołała się od kary grzywny, nałożonej na nią przez władze administracyjne, za kupno artykułów żywnościowych w dzień świąteczny. W czasie rozprawy okazało się, iż pewnej niedzieli przyniosła do domu artykuły żywnościowe zakupione, mimo dnia świątecznego, w jednym ze sklepów w Brzezinach. Mąż posterunkowy zażądał wskazania sklepu, handlującego w niedzielę, a gdy żona odmówiła, spisał protokuł przeciwko własnej małżonce i skierował sprawę do starostwa, gdzie policjantowa została skazana na 5 dni aresztu, z zamianą na grzywnę.

Na rozprawie posterunkowy wystąpił w charakterze świadka. Sąd Grodzki zatwierdził orzeczenie administracyjne.

### Nadużycia w magistracie

BYDGOSZCZ. — W dniu 1 lutego przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpocznie się rozprawa przeciwko urzędnikom Magistratu, Rąpalskiemu Marjanowi i Wnukowi Mieczysławowi, którzy przywłaszczyli sobie około 4000 zł. z pieniędzy podatkowych. Ponadto przed sądem stanął Aleksander Krawczak, inkasent, który przywłaszczył sobie około 10.000 zł. oraz kierownik Wydziału Nieruchomości Miejskich, pozostający pod zarzutem braku nadzoru i niedbalstwa, które pozwoliło na nadużycia.

### Ułaskawienie

WILNO. — Jak już pisaliśmy, Okręgowy Sąd Wojskowy skazał w trybie doraźnym na śmierć przez rozstrzelanie szeregowca bataljonu KOP., Stefana Kulkę, który zamordował właścicielkę domu, Garfinkłową. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie skazańca. W czasie przygotowań do egzekucji oraz po wyspowiadaniu się skazańca, przyszła z Warszawy wiadomość, że p. Prezydent skorzystał z prawa łaski, wobec tego wyrok śmierci zamieniony został na 15 lat ciężkiego więzienia. Po otrzymaniu tej wiadomości, Kulka rzucił się na kolana i począł się modlić.

### Ciunkiewiczowa w apelacji

KRAKÓW. — Głośna swego czasu sprawa Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej o symulowanie kradzieży, dla uzyskania olbrzymiej premji ubezpieczeniowej, ma się wkrótce znaleźć na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Jak wiadomo, Ciunkiewiczowa skazana była na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary; obecnie obrona zapowiada zgłoszenie szeregu sensacyjnych wniosków o powołanie świadków na okoliczności przebiegu śledztwa.

### Nożem w serce

GNIEZNO. — Przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa Wiktora Piaseckiego, który we wrześniu ub. roku zakłół na śmierć nożem robotnika Stanisława Rabczyńskiego. Piasecki był administratorem domu Władysława Szuberta, we Wrześni. Wobec tego, że Rabczyński nie płacił komornego, sąd wyznaczył eksmisję na dzień 22 września r. ub. Na dwa dni przed eksmisją doszło do awantury między Piaseckim a Rabczyńskim, w czasie której Piasecki dopadł lokatora i pchnął go nożem w okolicę serca. Rana była śmiertelna i nieszczęśliwy niebawem zmarł. Sąd skazał Piaseckiego na 4 lata więzienia.

# Ślizgawka na Wiśle

## Przestańcie dzieci, bo się źle bawicie

Trwające na początku zimy silne mrozy spowodowały, że Wisła prawie na całej swej długości zamarzła. W obrębie wielkich miast, jak naprzykład Warszawy, gdy mróz nieco sfolgował, Wisła przy brzegach odmarzła, szczególnie w tych miejscach, gdzie z fabryk sączy się do Wisły ciepła woda. Fakt ten ma miejsce w Warszawie, przedewszystkiem w okolicach elektrowni, która stale wypuszcza ciepłą wodę do rzeki.

Obecnie mróz znowu trzyma i choć niewielki, to jednak wpływa na to, że koryto wiślane w pewnych miejscach jest całkowicie pokryte lodem. Ludzie śmielsi wykorzystują tę okazję i spacerują sobie po zmarzniętem korycie wiślanem, tak, jak to urządzali za dawnych lat nasi przodkowie. Szczególnie „sport" ten uprawiany jest na najwęższym odcinku Wisły między Solcem, a plażami Kozłowskiego i Poniatówką.

Wczoraj ludziom przejeżdżającym przez most Poniatowskiego przedstawił się widok zgoła niecodzienny. Oto na zamarzniętem korycie Wisły grupa wyrostków złożona z około 100 jednostek, ślizgała się na Wiśle. Kto patrzył na ten obrazek miał wrażenie, że lada chwila lód się załamie i jakaś postać zniknie pod powłoką lodową. Ślizganie się po Wiśle jest tembardziej niebezpieczne, że, jako się wyżej rzekło, w pewnych miejscach, przy brzegach szczególnie, Wisła jest niezamarznięta i o wypadek nietrudno.

Władze bezpieczeństwa powinny bezwzględnie wniknąć i zabronić uprawiania tego rodzaju „sportu", gdyż zagraża on życiu dzieci lekkomyślnych. Latem, gdy plaże wiślane roją się od kąpiących się, nad Wisłą ustanowione są specjalne posterunki policyjne. Warto, aby posterunki te i obecnie pilnowały wybrzeża wiślanego, chociażby ze względu na wyżej przytoczone fakty.

O wypadek nie trudno!

## TEATRY

WIELKI: Dziś opera Rossiniego „Cyrulik sewilski", w sobotę o g. 3 pop. opera Pucciniego „Tosca" wiecz. operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle". W niedzielę o g. 3 pop. opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", wieczorem „Tosca" z występem Mariona.

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną, Grabowskim i Justjanem. Dziś ważny abonament 3-I. W niedzielę pop. „Fräulein Doctor".

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Warneckim, Kondratem, Samborskim i Zelwerowiczem. Dziś ważny abonament 3-D. W niedzielę pop. „Azais".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Hamlet" Szekspira w reżyserji Bendy. Dziś o 4 pop. „Brzydki Ferrante".

REDUTA: Dziś i jutro komedja Lopalewskiego „Z. W. O. P. R. O. S. A. M." w reżyserji Dulębianki.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim. W próbach operetka Benatzkego „Pod białym koniem".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie — wielkie widowisko cyrk pod wodą przy udziale 250 osób.

## WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloomoergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

## KONCERTY

FILHARMONJA: Dziś wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego. W programie uwertura Wiłkomirskiego do opery „Walgierz Wdały" i poemat symfoniczny Skrjabina „Le divine Poeme". Solistą koncertu będzie pianista angielski, Beveridge Webster, który wykona koncert Czajkowskiego.

## KINA

ADRIA: „Ulica".

AMOR: „Roma Express" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

AS: „Orlątko" i „Biały wódz".

ANTINEA: „Biała Lilja" i film polski.

BAJKA: „Tajemnicza szóstka" i rewja.

ATLANTIC: „Przygoda na Lido".

CAPITOL: „Panna Josetta moja żona" i „Zakazana melodja".

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."

COLOSSEUM: „Grzech" i rewja.

COLOSSEUM (Mała sala): „Igloo" i „Spalone mosty".

CORSO: „Wielka grzesznica" i rewja.

CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu".

EUROPA: „Piękny jest świat".

ERA: „Naucz mnie kochać" i rewja.

FAMA: „Szturmowa brygada" i rewja.

FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".

FORUM: „Kawalkada" i dodatki.

HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" oraz rewja.

GLORJA: „Dolina trwogi".

KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Flip i Flap" i „Rango".

LOS: „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej" i „Ostatnia carowa".

MEWA: „Na falach namiętności" i „Jasnowłosy sen".

MAJESTIC: „Za dwa pocałunki".

MASKA: „Turbina 50.000".

MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Pod Twoją obronę".

MIEJSKIE: „Serce włóczęgi".

MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata-Hari".

NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" (dramat).

PAN: „Jej Królewska Mość" i „Hrabia Zarow".

PETIT TRIANON: „Pieśń nad pieśniami" i „Licytacja miłości".

PRAGA: „Tysiąc druga noc" i rewja.

ROXY: „Noc w Kairze".

RAJ: „Wyspa tajemnica" i film polski.

STAROMIEJSKIE: „Ślady o świcie" i film polski.

SOKÓŁ: „Dobroczyńca ludzkości" i film polski.

TON: „Drewniane krzyże".

UCIECHA: „Jeanne Gerhardt".

KINO X: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i „Congorilla".

# Woj. Kościałkowski komisarzem

## Rozwiązanie Rady Miejskiej w końcu lutego

Według wiadomości z kół, zbliżonych do rządu, sprawa mianowania komisarza rządowego dla Magistratu warszawskiego ma być już definitywnie przesądzona.

Nominacja komisarza nastąpi podobno w ostatnich dniach lutego, a nowomianowany komisarz obejmie swoje funkcje z dniem 1 marca. Będzie on urzędował do ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej, wybranej na podstawie nowej ustawy samorządowej. Rozpisanie wyborów nastąpi w połowie maja, a okres przedwyborczy trwać ma w Warszawie ze względu na jej wielkość, dłużej niż w innych miastach, a mianowicie 2 miesiące, tak iż głosowanie odbyłoby się w połowie lipca.

Według informacyj z tychże kół, sprawa osoby nowego komisarza ma być przesądzona na niekorzyść p. Dziadosza, szefa biura sejmowego, a natomiast komisarzem zostać ma dotychczasowy wojewoda białostocki, b. działacz sanacyjnej grupy, znanej pod nazwą „Partji Pracy", p. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

# Spadek konsumcji gazu

## Oświetlenie gazowe ulic dużo droższe od elektrycznego

Referent preliminarza budżetowego gazowni miejskiej na r. 1934-35 w komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej stwierdził, że dochody gazowni są przewidziane w tym okresie o 4 proc. mniejsze od budżetu na r. 1933 1934 i o 6 proc. mniejsze od rzeczywistych wpływów w 1932-33 r.

Sprzedaż gazu wynosiła w 1930-31 r. 52.514 000 metrów sześciennych, w 1931-32 r. — 50.275.000, w 1932-33 roku — 47.258.000, w 1933-34 roku — 46.151.000 m. sześć., a na rok 1934-35 przewiduje się 44.839.000 m. sześć.

Dla oświetlenia ulic użyto w 1930-31 r. 3.772.000 m. sześć., w 1931-32 r. — 3.130.000, w 1932-33 roku — 3.713.000, w 1933-34 r.— przewidziano 3.700.000, a na 1934-35 rok przewiduje się 3.903.000 m. sześć.

W swym referacie referent zalecił: 1) premjować ilość zużytego gazu w celu podniesienia zbyt małego jego spożycia w Warszawie w porównaniu z innemi miastami zachodniej Europy, 2) wzorem zagranicy zastosować w szerszym stopniu oświetlenie gazowe ulic, 3) udzielić szerszych uprawnień prywatnym biurom technicznym do zaprowadzenia instalacji elektrycznych, 4) zastosować szeroką propagandę konsumcji gazu etc.

•

Popierane przez zarząd miejski m. st. Warszawy utrzymanie oświetlenia gazowego na ulicach, dla ratowania budżetu gazowni, naraża kasę miejską na duże wydatki. Jak się bowiem okazuje z nowych preliminarzy miasta na rok 1934-35 w czasie gdy roczne utrzymanie 5600 latarń gazowych na ulicach kosztuje około 1 mil. zł. oświetlanie większej liczby latarń elektrycznych w Warszawie wynoszące 6300 kosztuje tylko pół miliona złotych.

•

O konieczności obniżenia ceny gazu i opłat za gazomierze w Warszawie pisaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu. Wskazywaliśmy, że trzymanie się obecnych wygórowanych cen jest złą propagandą gazu.

Gazownia miejska głucha była na wszystkie wezwania i argumenty. Może teraz, gdy samo życie wskazuje na to, że ceny gazu są niewspółmiernie wysokie, gazownia zdecyduje się na obniżkę cen?!

# Czy tramwajom grozi deficyt

## W razie obniżki ceny biletów

Wysunięty na komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej wniosek w sprawie obniżenia cen biletów tramwajowych do 20 gr. spotkał się z energicznemi sprzeciwami ze strony niektórych czynników miejskich, które upatrują w nim groźbę załamania się budżetu tramwajów. Przeprowadzono bowiem pobieżne obliczenia, które miały wykazać, iż nawet w razie poprawy frekwencji w tramwajach w ciągu najbliższych miesięcy o 10 proc., redukcja cen biletów przyniosłaby za sobą w roku 1934-35 niedobór w wysokości 3 miljonów zł.

Słuszność tych obliczeń wyświetli niewątpliwie dyskusja na najbliższych posiedzeniach Zarządu Miasta.

Nie wiemy, o ile pobieżne obliczenia są słuszne. Wiemy natomiast, że obniżenie ceny biletów na przejazd normalny może jedynie wpłynąć na zwiększenie się wpływów kasowych w tramwajach.

O prawdzie tej oczywistej wiedzą wszyscy, którzy cośkolwiek kalkulują po kupiecku. Nie wie o tem jedynie Zarząd Miejski i dyr. tramwajów. Dowiedzą się o tem dopiero wtedy, gdy życie zmusi ich do tego, tak, jak to miało miejsce z gazownią...



# Zamach na dworzec

## Warszawa-Główna-Towarowa

W sprawie zamachu na kasę stacji Warszawa — Główna — Towarowa ukończono już śledztwo. Zamach ten, jak donosiliśmy był dokonany we wrześniu r. ub. Włamywacze, przebrani w mundury policjantów, działając w zmowie ze starszym woźnym, Franciszkiem Karolakiem, który owej nocy pełnił straż w budynku, rozbili dwie kasy ogniotrwałe, zabierając z nich 100.000 zł. gotówką.

W śledztwie okazało się, że, oprócz Karolaka, w zmowie z kasiarzami była jeszcze właścicielka kawiarni przy ul. Żelaznej 16, Franciszka Rąbel, którą wraz z mężem osadzono w areszcie. Ona to uszyła kasiarzom mundury, w których udawali policjantów.

# Kto bombardował motopompę policyjną w czasie zajść na Uniwersytecie?

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Jerzy Rutkowski, student Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, oskarżony o rzucanie kamieniami w motopompę policyjną.

W związku z ogłoszeniem ustawy akademickiej, znoszącej autonomję wyższych uczelni w Polsce, odbyły się rok temu we wszystkich środowiskach akademickich, również i w Warszawie, manifestacje, które miały przebieg burzliwy i likwidowane były zawsze przez policję, przyczem motopompa odgrywała decydującą rolę. W czasie wiecu, który odbywał się w sprawie autonomji na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego, przed bramę uczelni na Krakowskiem Przedmieściu zajechała popularna motopompa. Brama Uniwersytetu była zamknięta i tylko od strony podwórza za kratami zebrała się grupka studentów, która ciskała kamieniami w samochód. W pewnym momencie szofer, obsługujący motopompę, zauważył przez wąską szczelinę opancerzenia samochodu osobnika, którego następnie, gdy ten wyszedł na ulicę, wskazał agentom, by go zatrzymali. Zatrzymanym okazał się 19-letni Jerzy Rutkowski. Na zasadzie doniesienia szofera, który twierdził, iż w Rutkowskim rozpoznał jednego z rzucających kamieniami, wytoczono studentowi sprawę karną o czynny opór władzy.

Po przesłuchaniu świadków, którzy nie stwierdzili, ażeby Rutkowski dopuścił się zarzuconego mu czynu, sąd, po wysłuchaniu przemówienia obrońcy, adw. Żylińskiego, ogłosił wyrok uniewinniający, biorąc pod uwagę, iż nie można oprzeć się na zeznaniach szofera, który scenę ataku studentów na motopompę obserwował przez tak wąską szczelinę, że oświadczenia jego w tej sprawie nie mogą być miarodajne dla sądu, gdyż pole widzenia i możność obserwacji była bardzo ograniczona.

# Bezdomni

## na terenie śródmieścia

Na terenie śródmieścia pozostaje jeszcze bez dachu nad głową 20 rodzin, które przebywają na klatkach schodowych, dziedzińcach, piwnicach etc. Wprawdzie Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Zarządu Miejskiego udzielił tym rodzinom pewnych funduszów na wynajęcie mieszkań, jednak w praktyce rodzinom tym trudno jest mieszkania te znaleźć wobec liczenia się zainteresowanych z dalszą wypłacalnością eksmitowanych.

# Ceny w Warszawie

Na piątek, 26 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 32 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 13 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat: — 2 zł. 75 gr., osełkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

# Zmarli

Ś. p. Marja ze Sztejników Wolframowa, l. 55, w Warszawie; ś. p. Andrzej Brzostowski, inż. bud. maszyn, w Warszawie; ś. p. Teodozja z Lipińskich Mokrzycka, l. 58, w Warszawie; ś. p. Wincenta Wanda z Wołoszynowskich Skrzyńska, l. 66, w Warszawie; ś. p. Marja z Pląskowskich Domaniewska, l. 62, w Warszawie.

# Nowy atak

## lotniczo-gazowy

Wiosną planowany jest w Warszawie drugi atak gazowo-lotniczy. Przeprowadzony on będzie w większych rozmiarach, bardziej energicznie, niż atak poprzedni, przy użyciu większej liczby samolotów, oraz radykalniejszych środków alarmowych.

# Bal francusko-polski

Stowarzyszenie Francusko-Polskie „Alliance Française", które od lat przyczynia się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących Polskę z Francją, organizuje w dniu 6 lutego wielki bal, połączony z obiadem i brydżem, w salonach Hotelu Europejskiego, pod protektoratem ambasadora Francji, p. Laroche i Ministra Spraw Zagran., Becka.

W skład Komitetu Organizacyjnego, którego przewodniczącą jest pani ministrowa Szembekowa, weszli przedstawiciele dyplomacji, członkowie ambasady francuskiej i konsulatu, Instytutu Francuskiego, rządu oraz kulturalnych sfer towarzyskich stolicy.

Bal rozpocznie się obiadem, o godzinie 20-ej. Strój wieczorowy obowiązkowy.

Bal zapowiada się świetnie, ze względu na liczne i doborowe towarzystwo, które w nim weźmie udział. Będzie to niejako manifestacja polsko-francuskiej przyjaźni, na gruncie nieoficjalnym.

Zamówienia na bilety wstępu na bal i stoliki w konsulacie francuskim.

# Bal

## na niewidomych

W dniu 4 lutego b. r., w Café Paradis, odbędzie się bal na niewidomych.

Zjednoczenie Pracowników Niewidomych, które rozesłało już zaproszenia prosi o łaskawe wykupywanie ich, wzgl. zamawianie telefoniczne lub osobiste codziennie od godz. 9-tej do 7 wieczór w lokalu, przy ul. Leszno 142/144. Tel. 2-18-47.

# Tydzień

## Propagandy czasopism

Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism organizuje w czasie do 3 lutego b. r. „Tydzień propagandy czasopism". W tym okresie dzienniki i czasopisma będą uprawnione do rozsyłania dowolnej ilości zarówno egzemplarzy okazowych, jak i prospektów, za opłatę o 60 proc. niższą, tj. wynoszącą 40 proc. opłat, normalnie pobieranych przez pocztę.

Władze Związku przygotowują ponadto na okres Tygodnia Propagandy szereg innych akcyj.

## RADJO

**Piątek, dn. 26 stycznia**

16.55 Koncert kameralny — J. Kamiński (skrz.) i I. Rosenbaum (fort.). 17.25 Pieśni polskie — H. Dudiczówna. 17.50 Książka rolnicza. 18.00 Rola nauczyciela w dziedzinie kultury muzycznej — T. Mayzner. 18.20 Tr. z Krakowa: Reportaż z Y. M. C. A. 18.50 Płyty: 20.02 Pogad. muz. — A. Simonówna. 20.15 XVI Konc. symf. z Filharm. Warsz. — ork. Filh. p. d. K. Wiłkomirskiego i B. Webster (fortm.). 2 Przerwie ok. 21.00 Felj. liter.: Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich — J. E. Skiwski. 22.40 Muz. tan. z kab. Femina. 23.30 Koniec aud.

**Sobota, dn. 27 stycznia**

7.00 Pocz. aud. 12.05 Tr. ze Lwowa: Konc. ork. sal. T. Seredyńskiego. 15.40 Muz z płyt. 15.55 Chw. lotn. i przeciwgaz. 16.00 Tr. ze Lwowa: Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja j. franc. (kurs śred.). 16.55 Płyty: „Po jednej piosence". 17.25 Tr. z Bazyliki Wileńskiej. Recital organowy W. Kalinowskiego, 17.50 Pogad. roln. 18.00 W laboratorjum fizyka — reportaż F. Burdeckiego. 18.20 Konc. popul. — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego. 19.25 Recytacje poezyj. 20.02 Konc. muz. lekk. — ork. P. R. i B. Mierzejewski (pios.). 21.00 Skrz. poczt. techn. 21.20 Konc. muz. polskiej — M. Barówna (fort.) i A. Szlemińska (śpiew). 22.05 Muz. tan. z kaw. Italia. 22.40 Odczyt w j. ang. 23.05 Tr. z Wilna: „Kukułka wileńska". 24.00 Koniec aud.

**Niedziela, dn. 28 stycznia**

9.00 Pocz. aud. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.40 Odczyt misyjny. 12.15 Poranek muz. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. Z. Górzyńskiego i L. Szczepańska (sopr.). W przerwie (ok. 13.00) Tr. ze Lwowa: Problem rasy w muzyce — Z. Lissa. 14.00 Pogad. roln. 14.15 Przegl. rynków prod. rol. 14.30 Płyty: Polska muz. popul. 15.00 Kalkulacje rolnika (Opłacalność hodowli świń) — S. Ciekot. 15.20 Konc. ork. jazzowej p. d. A. Furmańskiego. 16.00 Progr. dla dzieci. 16.30 Płyty: Kwadr. słynnych artystów — M. Fleta (ten.). 16.45 Kwadr. liter.: „Z Bożej łaski" Z. Bartkiewicza. 17.00 Pogad.: Czy należy prowadzić rachunki domowe — H. Koryzna. 17.15 Konc. muz. pol. o char. lud. — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego. 18.00 Słuchow. „Swaty" pg. Gogola. 18.40 Recital śpiew. E. Szabrańskiej (m. sopr.). 19,30 Radjotyg. dla młodz. 19,50 „Zapomniany karnawał" — ork. P. R. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Felj. „Śnieg w słońcu" — I. Dehnelówna. 21.15 Tr. ze Lwowa: Na wesołej lwowskiej fali. 22.15 Wiad. sportowe. 22.25 Muz. tan. z kaw. Adria. 23.30 Koniec aud.

*Humor i satyra*



# Rebus

## Walka z durem plamistym

# Główne siedlisko groźnej choroby

### Zdezynfekowano i unieszkodliwiono

Jak już donosiliśmy, wczoraj przeprowadzono pierwszą w Warszawie dezynsekcję przy pomocy kwasu pruskiego. Dezynsekcji, t. zn. uwolnienia od robactwa, poddano wszystkie pomieszczenia domu noclegowego przy ul. Leszno 93. W przeddzień pomieszczenia te uszczelniono, zaklejając papierem okna i ustawiono tam beczki z roztworem kwasu siarczanego. Na beczkach umieszczono deszczułki z cjankiem. Od tych deszczułek przeciągnięto sznurek do drzwi i przez dziurkę od klucza na zewnątrz do korytarza. Drzwi zamknięto i uszczelniono, poczem pociągnięto za sznurek. Zawartość deszczułek spadała do beczek, a cjanek, łącząc się z kwasem siarczanym, wytwarzał gaz zabójczy dla wszelkich insektów. Dziś rano wszystkie te pomieszczenia zagazowane przewietrzono i prawdopodobnie w ciągu tygodnia cały dom noclegowy oddany będzie do użytku.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego otrzymał od władz nadzorczych polecenie zastosowania szeregu środków dla zapobieżenia epidemji. Tak więc wszyscy zatrzymani przez policję włóczędzy i żebracy kierowani będą przymusowo do kąpielisk miejskich, gdzie przy sposobności odzież ich będzie poddawana dezynsekcji gazowej.

Epidemja jednak w stolicy rozszerza się dalej. Stwierdzono mianowicie, oprócz zanotowanych 25-ciu wypadków, trzy nowe wypadki tyfusu plamistego w rodzinie żydowskiej, zamieszkałej przy ul. Franciszkańskiej 21. Chorych przewieziono natychmiast do szpitala św. Stanisława. W mieszkaniu przeprowadzono dezynfekcję i lokatorów izolowano od otoczenia.

W ubiegłym tygodniu na terenie całej Polski zanotowano poważny wzrost zachorowań na tyfus plamisty, a mianowicie stwierdzono 99 wypadków, przeważnie na terenie województw wschodnich. Zaznaczyć tu należy, że w r. 1933 ilość wypadków duru plamistego zwiększyła się poważnie, bo blisko o 30 procent (r. 1932 — 2.400, r. 1933 — 3.000).

* * *

Jeśli chodzi o zabezpieczenie się przed tyfusem, nie należy zapominać, że tyfus plamisty, jako choroba, jest zjawiskiem o podłożu społecznem. Nędza, brak pracy, bezdomność, brak kultury higjenicznej — to są główne przyczyny i możliwości powstania epidemji i jej rozwoju. Najlepszy skutek w walce z tyfusem, jako chorbą epidemiczną, oddaje propaganda czystości osobistej i uświadamianie ludności o początkach i przyczynach choroby. Jak już pisaliśmy, zarazki tyfusu plamistego roznosi wesz odzieżowa. Dlatego, w obliczu epidemji zaleca się czesanie włosów gęstym grzebieniem, często kąpiele, zmiana bielizny, niespanie w odzieży i nienoszenie zbyt wielu ubrań. Następnie ludność we własnym interesie powinna współdziałać z władzami w walce z epidemją. Pamiętać należy, iż w razie stwierdzenia choroby, osoba chora musi być izolowana w szpitalu, a jej ubranie i pościel poddane dezynfekcji i dezynsekcji. Otoczenie chorego musi pozostać pod obserwacją w ciągu całego okresu wylęgania się zarazków, to znaczy przez dwa tygodnie.

Zdaniem sfer lekarskich, epidemja będzie wkrótce zlikwidowana, gdyż najważniejsze jej ognisko, a mianowicie dom noclegowy dla kobiet, już nie jest groźny.

Ogółem w Warszawie jest zresztą tylko 28 osób chorych na tyfus plamisty, z czego jedna osoba już zmarła. Pod obserwacją jest kilkanaście osób, a w ścisłej izolacji 332 osoby. Są to lokatorzy domu noclegowego na Lesznie i jednego z baraków w schronisku dla bezdomnych na Żoliborzu. Jednakże nie należy tu zapominać, że najważniejszym środkiem zapobiegawczym w walce z tyfusem jest przedewszystkiem osobiste przestrzeganie czystości, zwalczanie wszy odzieżowej i unikanie możliwych źródeł zakażenia.



# Koncern „Diła"

### Zmiany w prasie ukraińskiej

W prasie rusko-ukraińskiej zaszły od początku r. b. poważne zmiany:

1) Tygodnik „Nedila", popularny organ grecko-katolicki, wydawany pod auspicjami J. E. ks. metropolity Szeptyckiego, przeszedł na własność spółki wydawniczej „Diło";

2) organ Ukraińskiego Katołyckiego Sojuzu, „Meta", również bliski ks. metropolicie Szeptyckiemu, utrzymuje dotychczasową redakcję i pozostaje w tych samych rękach, co dotychczas, jednakże drukować się będzie odtąd w drukarni spółki wydawniczej „Diło";

3) organ U. N. D. O. dla wsi, tygodnik „Swoboda", powraca na własność spółki wydawniczej „Diło".

W ten sposób powstaje wzmocniony koncern prasowy „Diła", do którego wchodzi również tygodnik humorystyczno-satyryczny „Zorna".

Co się tyczy koncernu wydawniczego Iwana Tyktora, ze składu redakcji radykalno-nacjonalnego „Nowego Czasu" ustępuje redaktor Dmytro Palijew, a dwutygodnik polityczny „Peremoha" będzie wydawany nadal.

*Przed kratkami*

## Księżyc

Czterech przyjaciół siedziało w kawiarni p. Judki Opoczyńskiego, narzekając na kryzys, który ich zmusza do zagryzania jednym śledziem całej butelki wódki.

— A ja — rzekł nagle p. Stanisław Ziętek — to się w tych czasach tak muszę ograniczać, że nieraz zagryzam butelkę tylko jednem dzwonkiem!

— To jeszcze nic — ozwał się p. Karol Wiśniewski — ja nieraz to muszę się tylko przyglądać, jak drugie zagryzają, a sam doić czyściochę o suchem pysku.

— Wszystko to mięta naprzeciwko mnie — powiedział p. Józef Owcarz — Mnie nawet i na to nie stać. Ja piję pod blask księżyca. I to aby w pełnię.

— Głupi. Przecie pełnia jest raz na miesiąc.

— To też taki mój los sobaczy, że cały miesiąc zagrychy nawet nie powącham. A jeszcze mnie tak los prześladuje, że jak się pełni doczekam, to chmury niebo zawalą i cały kwartał niemam czem przetrącić.

— To już łżesz — wykrzyknął czwarty biesiadnik, p. Szczepan Basiak, najwidoczniej zły, że nie może niczem zaimponować kolegom — w pełnię zawsze chmurów mało, boby deszcz lał cały miesiąc, a przecie i w zimę pełnia bywa.

— Ja nie łżę, tylkoś ty głupi — zareplikował obrażony p. Józef — księżyc deszcz pokazuje tylko przez trzy tygodnie, a w pełnię nic nie znaczy. Przez to, że w pełnię księżyc kołbieli niema, a nawet dzieci wiedzą, że jak księżyc jest kołbielą do góry, to będzie deszcz, a jak na dół, to pogoda.

— Akurat naodwrot! — roześmiał się p. Szczepan.

— A nie, bo tak! — huknął tamten — deszcz, jak kołbiel do góry!

— Jak na dół!

Spór naukowy rychło przybrał tempo tak żywe, że w przeciągu sześciu minut legły w gruzy cztery krzesła, dwie lampy, wazonik ze sztucznemi kwiatami, piecyk przenośny, trzy butelki puste, jedna z piwem jasnem, jedna z marcowem, oraz drewniany skopek po śledziach. Ponieważ w ostatniej chwili wtrąciła się do dyskusji policja, uprawiająca zawodowo pisanie protokułów — wszystkich czterech panów skazano na tydzień aresztu bezwzględnego.

Kwestja meteorologji księżycowej pozostała nierozstrzygnięta.

*Very.*

## Ukradli... dom

WILNO, 26. 1. — Oryginalny wypadek kradzieży zdarzył się w nocy z 22 na 23 b. m. w Śmiłowicach, gdzie nieznani sprawcy rozebrali dom b. obywatela amerykańskiego, a części wywieźli i ukryli w lesie. Dochodzenie ustaliło, że kradzeży tej dokonali dwaj bezrobotni cieśle.

**William Locke** 89)

# Chwalcy bałwanów

**Przekład L. Ciechanowieckiej.**

— Proszę wejść.

Gerard wszedł do pokoju. Na widok gościa, siedzący przy biurku, zarzuconem papierami urzędnik podniósł się z krzesła.

— Czy zastałem pana Colmana?

— Niema go, proszę pana — odpowiedział urzędnik. — Wyszedł pół godziny temu.

— Kiedy wróci?

— W poniedziałek rano . Dziś sobota. Pan Colman rzadko kiedy przychodzi do biura w soboty popołudniu.

— Gdzie mógłbym go znaleźć teraz? — nalegał, zniecierpliwiony Gerard.

Urzędnik wzruszył ramionami.

— Pan Colman jest zapewne u siebie w domu.

— Proszę o adres.

— Czy pan jest jego kilentem? — zapytał urzędnik tonem wyniosłym.

— Skądże znowu — odparł Gerard. — nazywam się Merriam. Chyba pan o mnie słyszał. No więc, jaki jest adres Colmana?

— Pięćdziesiąt pięć Windsor Terrace, Hyde Park — wyrecytował urzędnik, tym razem bez wahania.

Gerard skinął mu lekko głową i wybiegł z kancelarji. Zapomniał o decyzji porozumienia się z Harroway'em i postanowił jechać do Huga. Wsiadł do pierwszego spotkanego cab'u. Był zdenerwowany. Zaczał więc gwoli uspokojenia obserwować ruch uliczny. Rzekłbyś, nic się nie zmieniło w Londynie, od czasu, gdy go opuścił. Zdziwiło go to. Każdy obieżyświat dziwi się po powrocie, że wszystko jest na swojem miejscu. Przecież jego życie było obłędnym wirem przygód. Każdy dzień przynosił coś nowego i różnił się od poprzedniego dnia. Tymczasem na scenie Londynu rozgrywało się ciągle to samo przedstawienie. Zarówno Strand, jak Haymarket, i Piccadilly Circus zachowały swe oblicze...

Gdy się dowoli napatrzył znajomym domom i ulicom, znowu pogrążył się w myślach. Dręczyła go myśl o spotkaniu się z Hugiem. Układał więc formułki przywitania. zastanawiał się, w jaki sposób prosić go będzie o przebaczenie... Nieraz Gerard chełpił się z tego, że jest prostolinijnym człowiekiem, niezdolnym do strategji. Otóż tak zwany prostolinijny człowiek podobny jest do kucharza, który zna tylko kilka zwykłych potraw, a nie potrafi przygotować nic bardziej skomplikowanego. Perspektywa rozmowy z Hugiem napełniała go niepokojem. Trzeba przecież liczyć się z temperamentem Huga, z jego popędliwością. Hug zawsze budził w Gerardzie pewien niepokój...

Cab skierował się w boczną ulicę i zatrzymał się pod wskazanym numerem. Drzwi otworzyła pokojówka. Na widok Gerarda w oczach jej odmalowało się zdziwienie.

— Czy pan Colman w domu? — zapytał Gerard.

— Nie, proszę pana.

— Kiedy można się spodziewać jego powrotu?

— Pan wróci niezadługo.

— W takim razie może mógłbym zaczekać na niego?

Pokojówka zawahała się.

— Nie wiem... Na górze jest pani Colman...

— Pani Colman? — powtórzył echowym głosem Gerard.

Tego się nie spodziewał. Przecież pani Colman została w Nicei.

Na ustach Gerarda pojawił się ironiczny uśmiech.

No tak... pomyślał, nowa awanturka. Ach, ten Hug. Nigdy nie można go odwiedzić bez uprzedzenia. Zerknął na służącą, która zdradzała silne zdenerwowanie. Wyjął więc portfel z biletami.

— Proszę dać mój bilet pani Colman i oznajmić jej, że stary przyjaciel pana Colmana ma do niego interes i zapytuje czy mógłby poczekać.

Janina wzięła bilet i wbiegła na schody. Gerard pozostał w hallu. Nagle wydało mu się, że skądś zna tę dziewczynę. Napróżno jednak usiłował sobie przypomnieć, kogo mu przypomina. Tupnął niecierpliwie nogą. Tymczasem pokojówka wróciła do hallu.

— Niech pan pozwoli do salonu — rzekła zdyszanym głosem.

Udał się posłusznie wślad za nią, a gdy otworzyła drzwi salonu i usunęła się na bok, obrzucił ją badawczem spojrzeniem. Tak, nie ulegało wątpliwości, że już kiedyś ją widział. Ale gdzie? Nie było jednak czasu na zadawanie pytań, bo pokojówka oddaliła się szybkim krokiem. Salon urządzony był ze smakiem i świadczył o obecności kulturalnej kobiety w tym domu. Nagle wzrok Gerarda padł na dużą fotografję w srebrnej ramie. Przyjrzał się jej zbliska. Była to fotografja Ireny. Obok stała druga fotografja Huga, a między niemi, ukryta za czarką z kwiatami, mała fotografja dwuletniego chłopca.

Do duszy Gerarda wkradł się niepokój. Spotęgował go widok dwóch znajomych świeczników. Stały one ongiś w pokoju Ireny. Odziedziczyła je po kimś z rodziny. Czyżby darowała je Hugowi? Ogarnął wzrokiem pokój i dostrzegł na przeciwległej ścianie znajomy obraz. Obraz ten należał do Ireny. Co to wszystko znaczy? Na stoliku stał koszyk z jedwabiami i szpulkami, między niemi bielała kartka, pokryta pismem Ireny. Chwycił jedną z nich Przetarł spotniałe czoło. Na innym stole leżały książki. Chwycił jedną z nich Był to zbiór wierszy Colmana: „Nowa Atlantyda". Na pierwszej stronie widniał napis: — Irenie od Huga. Irena, Irena — wszędzie pełno Ireny...

(C. d. n.).


**REDAKCJA:** Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; PiotrkówTrybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.





Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Swiat 22, tel. 545-80 (centrala). — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA